

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Rozporządzenia wykonawcze do ordynacji wyborczych weszły w życie

WARSZAWA. (Pat.) W numerze 48 Dziennika Ustaw RP. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r., ustalające regulamin w sprawie zgromadzeń okręgowych.

Rozdział pierwszy tego zarządzenia traktuje o zarządzeniu wyborów. Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda, a w Warszawie komisarz rządu, na którego obszarze ma się odbyć zebranie zgromadzenia. Zarządzenie wojewody ma być wydane w ciągu 5 dni od zarządzenia wyborów do Sejmu i zawierać będzie:

a) oznaczenie organów mających wykonać wybór delegatów do zgromadzenia oraz termin zebrania się każdego z tych organów,

b) określenie liczby delegatów przypadających na każdy organ. Liczbę mieszkańców obszaru administracyjnego określa ostatni poprzedni spis ludności.

Organami powołanymi do wyboru delegatów samorządu terytorjalnego są rady powiatowe, gminne i miejskie obszary administracyjnych położonych w okręgu wyborczym.

Dalsze artykuły mówią o tych organach, które są powołane do wyboru delegatów samorządu gospodarczego, organizacji kobiecych, samorządu zawodowego i szkół akademickich.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel bez różnicy płci, który:

a) przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył lat 24 i mieszkał co najmniej rok w okręgu wyborczym,

b) nie jest pozbawiony w myśl artykułu 3-go ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu.

Następne artykuły mówią o procedurze zgłaszania kandydatów i o głosowaniu. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów wystawia wybranym delegatom poświadczenie o wyborze.

Przepisy końcowe mówią, że postanowienia regulaminu powyższego stosują się odpowiednio do sejmiku śląskiego ze zmianami wynikającymi z art. 95 usta-

wy ordynacji wyborczej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W tymże samym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o spisach wybor-

ców do Sejmu oraz o spisach wyborców do Senatu, tudzież załączony został wykaz szkół wojskowych i cywilnych podlegających pod przepisy art. 2-go, ust. 1, pkt. 2-gi ordynacji wyborczej do Senatu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Wybory zostaną rozpisane w początku nadchodzącego tygodnia

Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia ogłoszone zostanie zarządzenie Pana Prezyden-

ta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu i Senatu.

Niezgoda w Str. Ludowym w sprawie udziału w wyborach

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie kongres Stron Ludowych, na którym ma zapadnąć decyzja w sprawie udziału ludowców w wyborach.

Jak słychać, w tonie tego stronnictwa

zarysowują się znaczne różnice zdań. Jedni bowiem uważają za konieczne wzięcie udziału w wyborach, drudzy ustosunkowują się do nich negatywnie.

Tragiczny wypadek samochodowy z kanclerzem Schuschniggem

WIEDEŃ. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Kanclerz Austrii dr. Schuschnigg uległ w drodze na wyprawę pod Ebelsbergiem, w pobliżu Linzu, ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Samochód kanclerza Schuschnigga z nieznanymi dotychczas powodów i prawdopodobnie wskutek nagłego zasłabnięcia szofera, który stracił panowanie nad wozem, uderzył w drzewo.

Kanclerz w wypadku samochodowym nie odniósł obrażeń, ale uległ wstrząsowi nerwowemu. Małżonka kanclerza została

zabita. Syn kanclerza jest lekko ranny. Szofer kanclerza odniósł rany śmiertelne. Wychowawczyni dzieci kanclerza nie odniosła żadnych obrażeń.

Kanclerz Schuschnigg znajduje się w szpitalu w Linzu.

WIEDEŃ. (Pat.) Wedle wiadomości z Linzu kanclerz Schuschnigg przed dniem jutrzejszym nie będzie mógł opuścić szpitala. Książę Starhemberg, wezwany z Włoch, obejmie przewodnictwo aż do przybycia kanclerza. Wezwano również bawiarcego w Karyntji ministra Feya.

SZCZEGÓŁY WYPADKU.

WIEDEŃ. (Pat.) Komisarz Heimatsdienstu płk. Adam ogłasza szczegóły wypadku samochodowego kanclerza Schuschnigga.

Kanclerz wyjechał o godz. 10,30 z Wiednia w towarzystwie żony i synka Kurta do St. Gilgen nad jezioro Wolfgang na urlop wypoczynkowy. Samochód prowadził doświadczony szofer urzędu kanclerskiego. O godz. 12,25, gdy

Życzenia Prezydenta R.P. dla Stanów Zjedn. z okazji święta niepodległości

WARSZAWA. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta taką depezę:

Proszę Waszą Ekscelencję, aby z okazji rocznicy niepodległości Stanów Zjedn. A. P. zechciał przyjąć gorące i serdeczne życzenia zarówno ode mnie jak i od narodu polskiego szczęścia dla W. E. i pomyślności dla wielkiego zaprzyjaźnionego narodu.

Prezydent Roosevelt odpowiedział: Pragnę podziękować narodowi polskiemu jak i W. E. za serdeczne życzenia wyrażone z okazji rocznicy niepodległości Stanów Zjedn.

„Times“ o dobrej sytuacji wewnętrznej w Polsce

LONDYN. (Pat.) Pod tytułem „Parlament Polski“ „Times“ zamieszcza artykuł, obejmujący sytuację wewnątrz-polityczną w Polsce. Stwierdzając, że ustawa dotycząca ordynacji wyborczej przeszła w Sejmie znaczną większością, „Times“ wyraża przekonanie, że droga jest obecnie otwarta dla zwycięstwa bloku rządowego przy nadchodzących wyborach. Duch Marszałka Piłsudskiego żyje w Polsce i jego inspiracje trzymają masę.

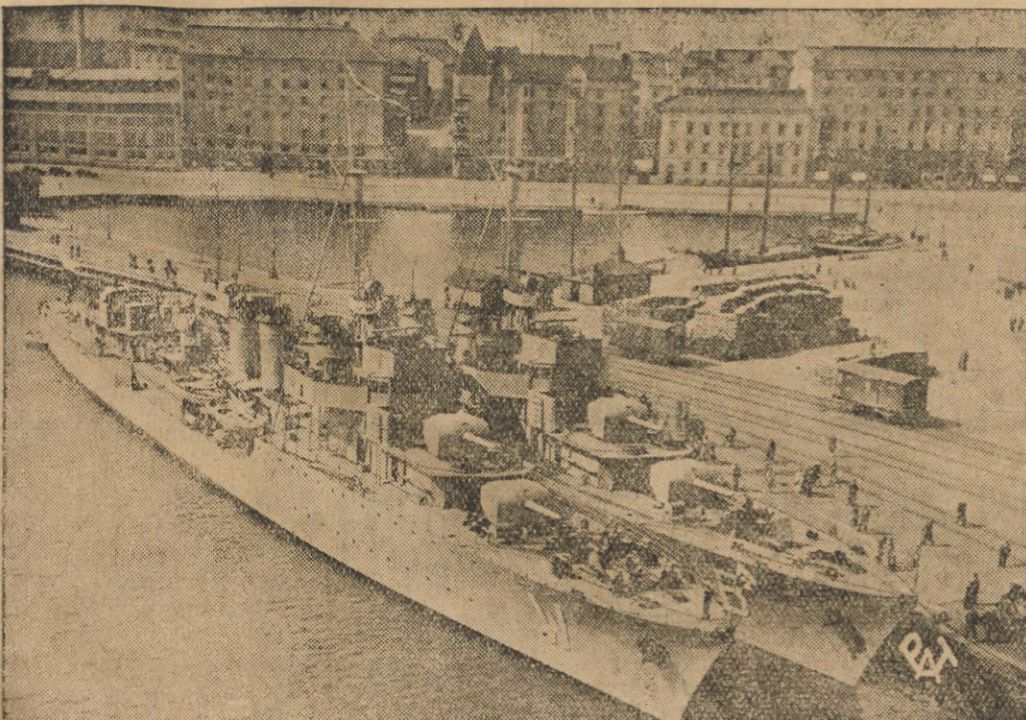
„Times“ z satysfakcją podnosi poprawę stosunków polsko-ukraińskich. Ukraińcy wezmą udział w wyborach po uzyskaniu przyrzeczenia co do stosownej reprezentacji w parlamencie. Poprawa tych stosunków i wogóle wyrównanie stosunków mniejszościowych w Polsce, stwierdza dziennik, nie jest bynajmniej powierzchowne

—oO—

Maximos min strem spraw zagranicznych Grecji

ATENY. (Pat.) Maximos złożył przysięgę na konstytucję i objął ponownie tękę ministra spraw zagranicznych.

Wizyta kontrtorpedowców polskich w Finlandji



Na zdjęciach „Burza“ i „Wicher“ zakotwiczone w porcie w Helsinkach.

Wysokie odznaczenia nadał Prezydent R. P. twórcom nowej konstytucji

WARSZAWA. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej nadał order Orła Białego prezesowi rady ministrów Sławkowi.

Jednocześnie Prezydent nadał order Polski Odrodzonej klasy pierwszej z wielką wstęgą marszałkom ostatnich izb ustawodawczych Raczkiewiczowi i Światalskiemu, byłym premierom Aleksandrowi Prystorowi i Januszowi Jędrzejewiczowi, przewodniczącemu komisji konstytucyjnej Sejmu Makowskiemu, referentowi ustawy konstytucyjnej Sejmu Carowi, referentowi ustawy konstytucyj-

nej w Senacie Rostworowskiemu, oraz order Polski Odrodzonej klasy drugiej (komandorja z gwiazdą) referentowi ustaw wyborczych w Sejmie Podolskiemu, podsekretarzowi stanu w prezydjum rady ministrów Siedleckiemu, dyrektorowi funduszu pracy Dolanowskiemu i postwi Brzęk - Osińskiemu.

Dekoracji dokonał osobiście Prezydent na Zamku o godz. 13,30 w obecności dyr. kancelarii cywilnej Świeżawskiego i szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego.

Dziś 5-ty dzień WYŚCIGÓW KONNYCH z totalizatorem Początek og. 3-ej pp.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE

Żaden kupiec branży futrzarskiej nie może zaniechać okazji zaopatrzenia się w towar na sezon zimowy.

Okazję tę następczą odbywającą się w Wilnie Międzynarodowe Targi Futrzarskie. **DUŻA PODAŻ. DUŻY WYBÓR.**

Wielki ruch kupujących z kraju i z zagranicy.

Targi otwarte od 9 rano do 17-ej pp.

DYREKCJA M. T. F. — Wilno, Ogród po-Bernardyński

Drugi Zlot Młodzieży Polskiej z zagranicy odbywa się w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Z okazji drugiego Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy słońca od wczoraj przybrała odświętny wygląd. Na gmachach państwowych i domach powiewają sztandary o barwach narodowych. Balkony i sklepy również zostały odpowiednio udekorowane.

NABOŻEŃSTWO.

Dziś o godz. 10 na pl. Józefa Piłsudskiego przed specjalnie wzniesionym ołtarzem połowym odbyła się uroczysta msza, którą odprawił ksiądz arcybiskup Gall w asyście licznych kleru. Okolicznościowe kazanie, zwrócone do młodzieży polskiej z zagranicy, wygłosił ksiądz biskup Kubina.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele światowego związku Polaków z zagranicy z prezesem Raczkiewiczem, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta Starzyńskim, komisarz rządu na Warszawę Jaroszewicz, komendant garnizonu płk. Pereswiet Sołtan, dyr. z MSZ. Drymer, przewodniczący Z. H. P. Grażyński oraz przedstawiciele władz organizacyjnych.

Plac wypełniła młodzież polska z zagranicy w liczbie około 4.000 oraz organizacje młodzieży w kraju, kompanie zw. rezerwistów, Strzelca, kolej. PW., orkiestra 36 p. p. i in.

Po mszy delegacja polonji zagranicznej złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy dźwiękach orkiestry cała młodzież przedelfowała przed grobem.

NA ZAMKU.

Z pl. Józefa Piłsudskiego młodzież, po przedzona orkiestrą 36 p. p. udała się do Zamku Królewskiego, celem złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu zamkowym młodzież ustawiła się w kolejności wedle państw ze sztandarami na czele. Prezydent wyszedł do młodzieży w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Prezes delegacji Murek wygłosił krótkie przemówienie do Prezydenta, które zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie entuzjastycznie powtórzyli.

Skolei Prezydent przeszedł przed frontem ustawionych delegacji. Następnie przyjął Prezydent na Zamku delegację młodzieży, która wręczyła mu adres hołdowniczy od uczestników drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy. Prezydent w serdecznych słowach wyraził radość z powodu przybycia młodzieży polskiej do ojczyzny, a następnie informował się o życiu młodzieży w poszczególnych krajach. Wreszcie przyjął delegację młodzieży polskiej ze Szwajcarii, która wręczyła mu adres od rektora uniwersytetu fryburskiego.

W BELWEDERZE W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI.

Z Zamku uczestnicy zlotu udali się do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Pat). O godz. 14 grupy młodzieży polskiej z zagranicy przemaszerowały z zamku do Belwederu, gdzie ustawiły się na dziedzińcu. Orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina, którego wszyscy wysłuchali w milczeniu. Równocześnie pochylili się przybrane kirem sztandary.

Do zgromadzonej młodzieży przemówił prezes Helezyński, poczem nastąpiło

Harcerze w Spale

PRZYBYLI HARCERZE KAJAKOWCY.

SPAŁA. (Pat). Wczoraj przybyli do Spawy harcerze kajakowcy, którzy odbyli podróż na kajakach szlakiem wodnym z Koniecpola Pilicą do Spawy.

DRUKARNIA POŁOWA.

SPAŁA. (Pat). W harcerskim podoboże chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego zainstalowano drukarnię połową, która wykonywa efektywne pocztówki pamiątkowe, wizytówki i t. d.

PRZYBYCIE HARCERZY Z GDAŃSKA I CZECHOSŁOWACJI.

SPAŁA (Pat). 12 bm. przybyli do Spawy dwie drużyny harcerki z Gdańska. Harcerki z Gdańska wspólnie z gdańską chorągwią męską organizują wystawę gdańską, na którą przywio-

ził prezes Helezyński, poczem nastąpiło ślubowanie młodzieży, iż nie ustanie w pracy dla dobra narodu w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego. Następnie delegaci przeszli do salonów pałacu Belwederskiego, przyczem do zgromadzonych przemówił dyr. światowego związku Polaków z zagranicy Stefan Lenartowicz.

zły szereg ciekawych eksponatów. Pozatem harcerki przywiozły hafty i ceramikę ludową kaszubską.

12 bm. również przybyli do Spawy skauci z Czechosłowacji w liczbie 481 osób, w tem 170 skautek. Z wyprawą przybył również wiceprzewodniczący Svazu Junaku Skautu, prof. uniwersytetu w Pradze dr. Charwat, naczelnik skautów czeskich porucznik Svojsik i inni.

Po powitaniu na dworcu spańskim, udekorowanym sztandarami, skauci czescy z własną orkiestrą i sztandarami odmaszerowali pod główny maszt, na którym powiewa olbrzymich rozmiarów sztandar polski. Do skautów czeskich przemówił naczelny komendant zlotu harcistrz Olbromski, poczem orkiestra odegrała hymn czeski. Na powitanie odpowiedział serdecznie naczelnik skautów czeskich dr. Svojsik, poczem orkiestra odegrała hymn polski.

ROK AKADEMICKI 1935 - 36

Stosownie do rozporządzenia ministra WR. i OP. rok akademicki 1935-36 rozpocznie się w dn. 1 września r. b.

Do 28 września ukończone zostaną egzaminy i zastępujące je kolokwja obowiązuje. Badania dokumentów i stopnia przygotowania kandydata do studjów na danym wydziale zostaną prze-

prowadzone między 23 września a 5 października r. b.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w dn. 7 października.

Podział roku akademickiego na semestry, względnie trymestry oraz terminy egzaminów pozostanie bez zmian.

Symulacja napadu

Wczoraj donosiliśmy o strzałach, jakie padły z rąk mordercy z Radoście Bądzińskiego, którym ranny został b. wywiadowca urzędu śledczego Napartowicz. Sprawa ta przybrała wczoraj sensacyjny obrót. Mianowicie po powtórnym skrupulatnym zbadaniu Napartowicza okazało się, że cała sprawa była zmyślona, a ranę ręki Napartowicz zadał sobie sam, by w ten sposób upozorować prawdopodobieństwo spotkania się z mordercą. Chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę b. przełożonych i uzyskać ich przychylny stosunek prawdopodobnie w celu otrzymania posady.

partowicz zadał sobie sam, by w ten sposób upozorować prawdopodobieństwo spotkania się z mordercą. Chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę b. przełożonych i uzyskać ich przychylny stosunek prawdopodobnie w celu otrzymania posady.

TRZECI FESTIWAL TEATRALNY W MOSKWIE

od 1-go do 10 września 1935 r.

Zapisy i szczegółowe informacje przez: wszystkie oddziały „Orbisu“, w Warszawie „Orbis“ ul. Marszałkowska 153, tel. Nr. 2-50-86.

„Union-Lloyd“, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 44, telef. Nr. 6-22-24. Wszystkie oddziały „Wagons-Lits-Cook“.

100.000 osób zginęło od wylewu rzeki Jang Tse

TOKIO. (Pat). Dzienniki w Tokio otrzymały z Hankou w Chinach informacje, że powódź spowodowała wylew rzeki Jang Tse co najmniej dorównywał powodzi z r. 1931.

Han, dopływ rzeki Jang Tse, wystąpił z brzożów i spowodował katastrofę, która zniszczyła całą prowincję Tien Mien Hasien, pozabawiając

około 100000 ludzi życia i niszcząc około 1.000000 domów.

Hankou jest poważnie zagrożone przez powódź. Woda osiągnęła 51 stóp i 1 cal ponad poziom normalny. Podniesienie się poziomu o dalsze 11 cali spowoduje kompletne zalanie Hankou.

Wycieczka teologów prawosławnych w hołdzie Marszałkowi

WARSZAWA (Pat). Do Warszawy powróciła po 10-dniowej wycieczce grupa teologów prawosławnych która zwiedziła południowo-zachodnią Polskę, a w Krakowie udała się do krypty św. Leonarda, celem oddania hołdu prochom marszałka Piłsudskiego, oraz na Sowiniec, gdzie wzięła udział w sypaniu kopca.

Amerykańsko-sowiecka umowa handlowa została podpisana

WASZYNGTON. (Pat). Departament stanu komunikuje, że dziś została zawarta w Moskwie umowa handlowa sowiecko-amerykańska przez wymianę not pomiędzy ambasadorem Bullitem a komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Oba rządy spodziewają się, że umowa ta potroi wartość wymiany handlowej pomiędzy ich krajami. Sowiety zobowiązują się do nabycia towarów w Stanach na 30.000.000 dolarów w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

MOSKWA (Pat). Jak się dowiaduje korespondent PAT'icznej z kół amerykańskich, Sowiety zobowiązały się do poczynienia w Stanach Zjednoczonych zakupów na sumę 30 milj. dolarów w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Przeciętne zakupy Sowiety w Ameryce w ciągu ostatnich trzech lat nie przekroczyły 12 milj. rocznie. Zawarty dziś układ nie wspomina jednak o wzajemności w dziedzinie eksportu sowieckiego do Stanów Zjednoczonych. Zdaniem kół dziennikarskich, zawarty dziś układ oznacza dążenie strony sowieckiej do poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi w związku z pewnym zastrzeżeniem sytuacji na Dalekim Wschodzie tak, że wyraźne ustępstwo Sowiety na rzecz Stanów Zjednoczonych ma, zdaje się, powody ściśle polityczne.

Faszyści i front ludowy wzywają do spokoju Przed manifestacjami w Paryżu

PARYŻ (Pat). W całym Paryżu panował już dziś popołudniu nastrój świąteczny. Na licznych placach rozpoczęły się zabawy ludowe. Domy udekorowane są flagami

Dzienniki poświęcają całe spałty przygotowania do rewii wojskowej i do manifestacji frontu ludowego i „krzyża ognistego“.

Front ludowy przypomina, że mogą być niesione tylko trójkolorowe sztandary oraz tablice z nazwą grupy. Milicja „frontu“ składać się będzie z 6000 członków. Tekst przysięgi na wierność republice będzie wypisany ogromnymi literami na transparencie Koła tego transparentu przejdą uczestnicy manifestacji i bez zatrzymania winni wykonać znak przysięgi.

Komunikat ostrzega przed prowokacyjnymi okrzykami i fałszywymi alarmami, obliczonymi na wywołanie zamętu. Pozatem organizatorzy wzywają do zachowania dyscypliny i posłuchu.

Organizacje prawicowe, które popołudniu wzięły udział w roznieceniu znicza na grobie nieznanego żołnierza przez „krzyż ognisty“ również wydały nakaz, by zachowali uczestnicy godność i dyscyplinę

Polska wyprawa górską w Kaukazie przystąpiła do pracy

MOSKWA. (Pat). Polska wyprawa wysokogórska po trzydniowym pobyciu w Ordzonikidze wyruszyła samochodami do miejscowości Sadon, zabierając sprzęt i trzytygodniowe zapasy.

Z Sadon, po zorganizowaniu karawany wyprawa przejdzie przez wysoki grzbiet gór, do czołowego lodowca Karaugon. Transport utrudniony, gdyż drogi nadgórskie, wskutek wyjątkowo w tym roku obfitych deszczów, są rozmozione. Grupa naukowa rozłoży się obozem u stóp lodowca Karaugon i rozpocznie prace w dolinie rzeki Uroch.

Obchód 15-lecia traktatu pokojowego Litwy i Z. S. R. R.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Z powodu 15-lecia podpisania traktatu pokojowego Litwy z ZSRR, premier Tubelis wydał dziś bankiet na cześć posła ZSRR. Na bankiecie Tubelis wygłosił mowę, w której podkreślił tradycyjną przyjaźń między obu narodami.

Prasa litewska w artykułach wstępnych podkreśla znaczenie traktatu pokojowego w stosunkach między Litwą a Sowietai.

BLACHA OCYNKOWANA

w arkuszach i rolkach

I. CHELEM Sp-cy

Wilno, ul. Końska 16

Święta i troski Z. S. R. R.

W czerwcu w ZSSR. odbył się szereg świąt (ściślej będzie to nazwać pokazami uroczystościami).

Kilka republik związkowych — tatarska, kałmycka i dagestańska — obchodziło święto 15-lecia swego istnienia. Obchodzono je uroczystie, z zapalem, z entuzjazmem, jak się patrzy...

Pokaz zdobywczy rewolucji wypadł imponująco, przynajmniej pod względem ilościowym. 560.000 mieszkańców Dagestanu podpisało list dziękczynny do Stalina — wyraźny dowód tego, jakie po stępy zrobiła oświata w kraju, gdzie za czasów rządów carskich 93 proc. ludności stanowili analfabeci. Obecnie 84 proc. mieszkańców Dagestanu umie czytać i pisać.

Za czasów carskich Dagestan posiadał 52 szkoły wiejskie z rosyjskim językiem nauczania. Uczęszczało do nich 2.000 uczniów. Obecnie*) Dagestan posiada 1389 szkół powszechnych, 90 szkół średnich, trzy szkoły wyższe, 18 szkół zawodowych. Nauka odbywa się w języku ojczystym górali. Zamiast dawnego pisma arabskiego wprowadzono pisownię łacińską. W Dagestanie ukazuje się 50 dzienników w rozmaitych językach tureckich.

Również i wśród innych narodowości ZSSR. można stwierdzić wielki postęp oświaty i wzrost inteligencji krajowej. Przed wojną Tatarzy rosyjscy byli przeważnie narodem tragarzy i kramarzy w drownych. W przedrewolucyjnej Rosji nie było ani jednego profesora narodowości tatarskiej.

W ciągu 115 lat istnienia uniwersytetu kazańskiego wśród jego absolwentów znajdowało się tylko 6 osób narodowości tatarskiej. Po rewolucji w ciągu 15 lat 2350 osób narodowości tatarskiej otrzymało wyższe wykształcenie w tej uczelni.

Republika tatarską posiada obecnie sporo własnych inżynierów, artystów, pisarzy. Wśród tych pisarzy niektórzy, jak np. Kawi Nadżmi, Tułumbajski, Tufan, zyskali uznanie nie tylko swych rodaków. Oczywiście w ramach ZSSR. ten rozwój narodowej kultury poszczególnych narodowości znajduje swe granice, określone stalinowską formułą „Narodowa forma, socjalistyczna treść kultury“.

Podczas święta narodowego Tatarji niezwykle uznaniem publiczności cieszyły się dawny tatarski „saban — tuj“ oraz walki zapaśników.

Tatarski naród — naród tragarzy — zwykle dawał Rosji wybitnych zapaśników zawodowych.

To też walki zapaśników tatarskich o mistrzostwo republiki były nie byle jaką imprezą.

Walki zapaśników wprawiły nawet dostojników państwa w niezwykle szalony sportowy. W czasie pokazów prezes egzekutywy republiki tatarskiej, zaproponował swemu dostojnemu gościowi — prezesowi egzekutywy republiki baszkirskiej — również zmierzyć siły w zapaśkach... Publiczność jednak zrezygnowała z zapasów dostojników państwowych, nawołując ich do współzawodnictwa w bardziej właściwej im dziedzinie...

Kultura fizyczna cieszy się w Sowietach niezwykle uznaniem. Nic dziwnego więc, że dostojnicy państwa sowieckiego wykazują chęć współzawodnictwa również i w tej dziedzinie.

Imprezy sportowe zajmowały dość poważne miejsce wśród sowieckich imprez ostatnich tygodni. 30-go czerwca odbyła się w Moskwie wielka parada 100.000 sportowców. „Izwestja“ z zadowoleniem zaznacza, iż niema obecnie w Sowietach miasta, gdzie młodzież, a na wet starsze pokolenie nie uczestniczyło

w zawodach sportowych, że zamiłowanie imprez sportowych przenikło na wet do wsi, gdzie powstały własne stadiony, wieże dla skoków ze spadochronem, kluby lotnicze, place dla gry w piłkę nożną i t. d.

Jednak obok masowych imprez sportowych na wyraźne podkreślenie zasługuj, oczywiście, loty w stratosferę stratosfatu „SSSR. 1 bis“ pod dowództwem kapitana Zille, oraz skoki ze spadochronem z wysokości 7035 metrów sześciu dzielnych niewiast. Toteż „Izwestja“ kpią złośliwie z „renegatu marksizmu“ Bierdiajewa, który twierdził, iż socjalizm będzie nędznym królestwem sytego szczęścia mieszczańskiego, gdzie nie będzie ani piękna ani bohaterstwa.

Jak tam w Sowietach jest z pięknem, to może inna sprawa, ale braku bohatera niesposób zarzucić krajowi, który wychował czeluskinowców oraz pokole nie skoczaków ze spadochronem. Łatwo też „Izwestjom“, które składają hołd odważnym córkom swego kraju, zaprzeczycie tezie Bierdiajewa...

Ten kult sprawności fizycznej w So-

wietach nie jest jednak sam w sobie celem, lecz środkiem wychowania dzielnych obywateli — obrońców kraju.

O tem nigdy nie zapomina prasa sowiecka. Nawet na kongresie sowieckich chirurgów, który odbył się onegdaj, sporo mówiono o konieczności „obrony kraju“.

Zawarcie morskiej umowy angielsko-niemieckiej wzmocniło niepokój Sowietów pod tym względem. ZSSR. obawia się, że Francja pod presją odrębnych umów angielskich, może zrezygnować ze swych nowych sojuszy i pójść drogą wyznaczoną przez Anglików. Właśnie dlatego kładzie niezwykle nacisk na własną gotowość bojową.

Kilka miesięcy temu sowiecki komisarz wojny Tuchaczewski stwierdził, że od roku 1931 sowiecka flota podwodna wzrosła o 535 proc., rosyjska flota nadwodna o 1000 proc...

W obliczu rozbudowy niemieckiej floty morskiej Sowiety zwróciły ostatnio baczną uwagę na ewentualną obronę Leningradu i skoncentrowały znaczne siły na odcinku morskim. Korespondent „Izwestij“ Lew Kassil dał sprawozdanie o ostatnich ćwiczeniach sowieckiej floty bałtyckiej, mocno przesiąknięte hasłem „Jesteśmy gotowi“.

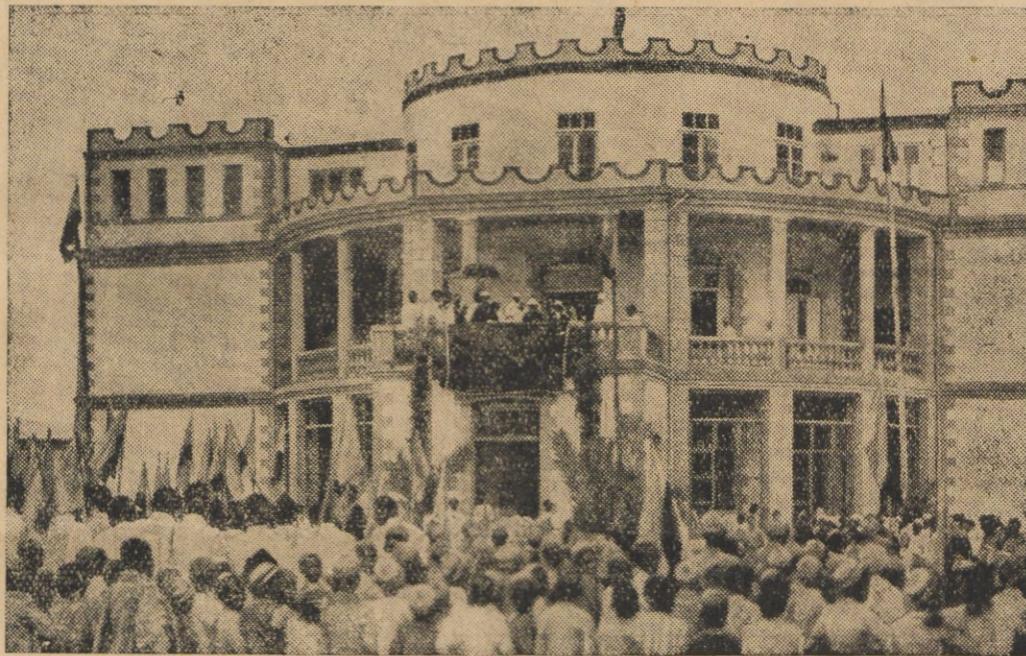
Nie świadczy to, oczywiście, o rzeczywiście gotowości do boju sowieckiej floty, lecz w każdym razie... o troskach i obawach Sowietów.

Innego rodzaju troski Sowietów są może bardziej aktualne. Urodzaj zapowiada się naprawdę**) dobry, ale wadliwy stan transportu sowieckiego, oraz brak ładowników, zwiększa niebezpieczeństwo, iż znaczna część urodzaju ulegnie zepsuciu, zgnije przed naładowaniem, lub podczas transportu.

Spectator.

**) Kolej południowo-wschodnia miała zaopatrzyć w odpowiednie szylidy 12.000 wagonów przeznaczonych dla transportu zboża. Dotychczas zaopatrzyła tylko 2000. Kolej tomska zamiast 10.000 ani jednego. Reperacja dachów wagonów towarowych przeprowadzona była tylko częściowo i t. d.

Hołd cesarzowi Abisynji



Cesarz Abisynji Haile Selassie z rodziną przyjmuje z balkonu nowowznowianego pałacu w Harar. hołd ludności.

Obcokrajowcy opuszczają Abisynję

DZIBUTI. (Pat.) (Somalia francuska). Przybyło tu około 100 osób z pośród obywateli włoskich ze stolicy Abisynji Addis Abeby, w tej

liczbie i misjonarze. Wkrótce oczekiwane jest przybycie grupy murzynów obywateli amerykańskich, opuszczających Abisynję.

DO SPAŁY

Ulicami wszystkich miast w Polsce przemaszerują szeregi w harcerskich mundurkach. Twarze, rozjaśnione radością, ruchy sprężyste, w oczach zapal.

Objuczeni plecakami, manierkami dzielnie maszerują nawet ci najmłodsi, dziewięcioletni i ośmioletni. Jakże są dumni, że i oni jadą na zlot do Spały!

Orkiestra harcerska gra marsza. Jakich malutki, drobny harcerzyk stara się dotrzymać kroku starszym muzykantom. Dmie, co sił, w trąbę. Inny wali w bęben. Oto oddział „marynarzy“, w białych czapkach i granatowych ubrankach. Wyglądają dzielnie i bojowo. Pannienki, wszystkie w szarych mundurkach i białych skarpetkach maszerują bardzo równo. Publiczność, zgromadzona na chodnikach, żegna swą młodzież okrzykami. Mężczyźni zdejmują kapelusze przed sztandarami harcerskimi.

Serce rośnie, gdy się patrzy na te szeregi młodzieży, dzielne, wyćwiczone, o zdrowym wyglądzie opalonych twarzy — ożywione uczuciem radością i pięknem. Cóż może być wartościowszego w Narodzie — jakież piękniejsze są drogi dla młodzieży nad organizację harcerską?

Teżyna fizyczna, gotowość w każdej

chwili do obronnej służby dla Ojczyzny i doskonalenie wartości duchowych przez ćwiczenie woli, okazywanie zawsze i wszędzie pomocy słabszym, otaczanie pełną miłości opieką życia roślin i zwierząt, kultywowanie tradycji rycerskich i ciągłe czuwanie w służbie społeczno-obywatelskiej.

Obóz w Spale, stworzony własnymi rękami harcerzy, stanie się ich egzaminem przed światem. W tem mieście, przez nich zbudowanym gdzie niebrak wygodnych szos, sieci elektrycznej, sklepów, nowoczesnej pływalni i t. d., zamieszka kilkadziesiąt tysięcy młodzieży z Polski i z całego świata, bo nawet Indie i Egipt przysyłają delegatów swego harcerstwa, nie mówiąc już o państwach europejskich.

Jakieżże trzeba umiejętności organizacyjnej, by uniknąć chaosu i braków, by o wszystkim pamiętać i wszystkich zadowolnić. Możemy jednak być spokojni. Harcerze nasi zdadzą egzamin celująco — pokażą jeszcze raz światu, że potrafią pracować twórczo — w karności i poświęceniu. Pokażą, jak wielkich rzeczy dokonać można, posiadając dobre chęci i zapal.

My wszyscy, którzy mieliśmy szczęście zaliczyć się kiedyś do szeregów harcerskich, którzy mamy najpiękniejsze wspomnienia z tego okresu życia, ze

wspólnych prac, obozów, życia koleżeńskie, rozumiemy lepiej niż inni, czem są dla przebiegu dalszego życia lata, przeżyte w harcerstwie. Nic się z nimi porównać nie da. Zapal i ekspansywność młodzieńcza — skierowane w służbę idei, nieustannie płonący ogień ofiarnej pracy dla innych, i tak ważne w obecnym życiu naszym wyrobienie społeczno-obywatelskie! Jakże wielu ludziom dorosłym przydałoby się ono...

Nie mogę wprost wyobrazić sobie, by człowiek, który kiedyś nosił mundur harcerski, mógł postąpić tak, jak niektórzy panowie niedawno w Wilnie, podczas kwesty na fundusz obrony morza (w dniu „Święta morza“). Na szczęście były to wypadki nieliczne, ale niemniej dziwne. Otóż panowie ci wystąpili z pretencją do kwestujących pań, że ośmielają się one proponować wrzucenie paru groszy do puszek, im, którzy są „członkami Ligi Morskiej“ (tak, jakbyśmy my wszyscy członkami L. M. i K. nie byli...) i którzy płacą tyle, a tyle składek na różne organizacje miesięcznie... (Nastąpiło wylczenie cyfr...).

Jakże inaczej wygląda wobec tych panów, zajmujących zresztą dość wysokie stanowiska, biednie ubrany student, który wygrzebuje z kieszeni ostatnie grosze (koniec miesiąca!), mówi z uśmiechem: „wprawdzie nie wystarczy

dla sportowca...

SUGUS
Suchard

PUDEŁKO
10 GROSZY

mi na herbatę u Sztralla, no, ale na taki cel nie można przecież nie dać“.

Nie mogę wyobrazić też sobie, by człowiek, który był harcerzem, mógł obojętnie przejść obok krzywdzonego dziecka, czy zwierzęcia, pozostać biernym na widok niszczenia drzew, czy roślin — lub by pozwolił w swej obecności nie uszanować jakiejś świętości narodowej. Należenie do harcerstwa w dzieciństwie wyciska na całe życie piętno na człowieku. Piętno człowieczeństwa i tego, czego brak daje się nam we znaki tak często, w obcowaniu z ludźmi, skądinąd wartościowymi: poczucia solidarności społecznej.

Sądzę, że jest ono miarą kultury danego człowieka. Harcerstwo wyrabia tę kulturę u ludzi, którzy z natury jej nie posiadają. Zjazd, który obecnie odbywa się w Spale, ma ogromne znaczenie dla całokształtu życia narodowego. Uczucia patriotyzmu, umiłowania prawdy, dobra i piękna — promieniować będą stamtąd na całą Polskę i daleko poza jej granice. Ludzie zaś dorodzi, którzy będą mieli możliwość znaleźć się w Spale w tych dniach uroczystych, odnajdą tam swe dawne, młodzieńcze spojrzenie na świat i spędzą czas w atmosferze tej czystości moralnej, jaką stwarza wychowanie w duchu harcerskim.

J. Janicka.

Zgon Alfreda Dreyfusa



Kpt. Alfred Dreyfuss przed procesem.

NIESPODZIEWANY ZWROT.

Latem 1898, a więc w 4 lata po zesłaniu Dreyfusa, nastąpił w jego sprawie zwrot nieoczekiwany. Okazało się mianowicie, że jeden z dokumentów, figurujących na procesie jako główna podstawa oskarżenia został sfałszowany przez niejakiego Henry'ego oficera armii francuskiej. Oczywiście wobec takiego obrotu rzeczy nie pozostawało nic innego jak zarządzić kasację pierwszego wyroku. W wyniku ponownego procesu, który się odbył w Rennes we wrześniu 1899 r. Dreyfus został, znówu skazany tym razem „tylko“ na 10 lat Czarciej wyspy. Tuż po wyroku nadeszło jednak od prezydenta republiki ulaskawienie. Czynniki miarodajne chciały widocznie w ten sposób dogodzić obu odłamom opinii publicznej: zarówno temu, który trwał upór przy swym antysemityzmie i nie chciał uwierzyć w niewinność Dreyfusa, jak też temu — coraz liczniejszemu — który pod duchową wodzą znakomitego autora „Pogromu“ piętnował zaciefrzewionych klerykałów i nacjonalistów.

OSTATECZNA REHABILITACJA

W dużym stopniu właśnie obronie sprawy Dreyfusa zawdzięczał swą konsolidację i swe później sze długoletnie rządy blok republikański, reprezentowany przez takich asów politycznych, jak Waldek-Rousseau, Combes, Clemenceau. Za rządów republikańskich też — w lipcu 1906 r. — 29 lat temu doszło do ostatecznej rewizji pro-



Alfred Dreyfuss jedno z ostatnich zdjęć.

cesu Dreyfusa i ostatecznego zrehabilitowania byłego więźnia z Czarciej wyspy. Dreyfus uzyskał stopień majora i znówu wstąpił do armii. Wkrótce jednak przeszedł w stan spoczynku. Z Dreyfusem schodzi do grobu człowiek, który mimowoli stał się osobistością historyczną. **NEW.**

Lakoniczna depesza prasowa: Zmarł Alfred Dreyfus w wieku 76 l. Zmarł człowiek, którego nazwi- sko dobrych parę dziesiątków lat nie schodziło z łamów prasy światowej, a zwłaszcza francuskiej. Człowiek, którego proces pod względem rozgłosu niewątpliwie dźwierz prym wśród wszy- stkich rozgłoszonych procesów końca ubiegłego i początku bieżącego stulecia. Panama, proces Bełłisa, sprawa M-me Hanau, afera Stawiskiego — bez kwestji ustępują pierwszeństwa procesowi wi Dreyfusa.

Przypomnijmy pokrótce całą tę sensacyjną historję która, nie tylko dostarczyła w swoim czasie żeru chciwym na sensację pismakom, nie- tylko stała się na długo nieodzownym tematem rozmów, dysput, plotek, komentarzy lecz wy- warła również głęboki wpływ na życie politycz- ne Francji.

ZABÓJSTWO CARNOTA.

W czerwcu 1894 r. padł pod nożem fanatyka popularny prezydent słonecznej Francji Carnot. Wrażenie w kraju było ogromne. Zafalo- wały namiętności partyjne i polityczne. Co ra- dykalniejszym patriotom majaczyły się groźne jakoweś niebezpieczeństwa, wiszące nad ojczy- zną. Majaczyły się nowe zamachy, spiski, kno- wania na całość trzeciej Rzeczypospolitej, intrygi międzynarodowego żydostwa i — oczywiście! — masonerji.

W tej podnieconej, pełnej wzajemnej nieuf- ności i wzajemnych podejrzeń atmosferze mogli swobodnie mieć wodę różni radykalni nacjona- liści, antysemita, ultranarodowi militariści i tym podobne żywoty o mocnem, demagogicznym zacięciu. „Gniew ludu“ wzbierał. Trzeba było je- dynie znaleźć kozła ofiarnego na którym dala- by się gniew ten skrupić.

KOZIOŁ OFIARNY.

Jakoż rychło znalazł się i kozioł ofiarny w osobie 35 letniego kapitana artylerji Alfreda Dreyfusa, z pochodzenia Żyda alzackiego. Ta ostatnia okoliczność była dla radykalnych nacjo- nalistów i militarystów rzeczą pierwszorzędną wagi. W ich mniemaniu tylko Żyd mógł zdobyć się na wykradzenie i sprzedaż państwu ościen- nemu doniosłych tajemnic wojskowych, co wła- śnie Dreyfusowi inkryminowano. Nie pomagały zapewnienia oskarżonego o niewinności. Sąd wojenny, rozporządzając „dowodami oczywi- stymi“ — jak się później okazało, sfałszowane- mi! — a ponadto czując za sobą gorące poparcie opinji publicznej, reprezentowanej przez rady- kalno - nacjonalistycznych krzykaczy skazał z lekkim sercem — w grudniu 1894 r. — kapita- na Dreyfusa na degradację, wydalenie z wojska i zesłanie dożywotnie na Czarcia wyspę we fran- cuskiej Gujanie (Ameryka południowa).

CZARCIA WYSPA.

Rozwodzenie się nad warunkami pobytu na Czarciej wyspie jest zbędne. Każdy słyszał o tem piekle podzwrotnikowem, gdzie zabójczy klimat czyni ze zdrowych ludzi ruinę fizyczną i moralną, w stopniu jeszcze wyższym aniżeli brutalne traktowanie ze strony dozorców. Gdyby spełniła się choć setna część przekleństw, jakie- mi skazańcy obdarzają wspomniane miejsce po- bytu, Czarcia wyspa dawno już zapadłaby się pod wodę Afantyku.

W tem piekle gnął Dreyfus 5 długich lat, wciąż twierdząc, że jest niewinny. W trzy lata po skazaniu ofiary propagandy antysemitkiej zabrał głos w obronie Dreyfusa słynny Emil Zola.

J'ACCUSE

Znakomity pisarz, będąc przekonany o nie- winności Dreyfusa podjął — wraz z senatorem Scheurer - Kestnerem gorącą obronę publiczną skazańca. Rzucił na wagę cały swój wielki au- torytet moralny. Nawoływał do rewizji procesu agitował, budził sumienia, zagłuszone szowini- stycznymi wrzaskami hurra-patriotów. W końcu wystosował do prezydenta Republiki Francuskiej swój słynny list otwarty „J'accuse“. „Oskar- żam“ Emila Zola rozległo się we Francji i poza jej granicami głośnie echem. Tłumy zwolen- ników rewizji procesu rosły. Rosła też sympatja i współczucie dla skazanego niewinnie Dreyfusa. Energicznie działać zaczęła Liga praw człowieka „J'accuse“ pod adresem tych wszystkich, co pośrednio lub bezpośrednio przyczynili się do wydania łamiębnego wyroku, brzmiało coraz potężniej.

Olbrzymi pożar w londyńskiej fabryce juty



Przeszło 300 strażaków walczyło z ogniem, który zniszczył doszczętnie przedziałnię w Docks pod Londynem. Podczas akcji ratowniczej dwóch strażaków zginęło, wielu zostało ciężko rannych.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Matrymonjalny letniskowo-wypoczynkowy „Vox“

Kupiłem sobie wczoraj numer czasopisma „Vox“, wydawnictwa „matrymonjalnego i to- warzyskiego“ jak głosi tytuł. Jest to numer „letniskowo-wypoczynkowy“, co dowodzi, że i na letniskach ludziska chcą się na gwałt żenić zamiast wypoczywać. Co do mnie, to wyznam, że mniej interesowały mnie ewentualne możli- wości matrymonjalne po przeczytaniu tego pi- sma, a więcej jego strona handlowa i administra- cyjna.

Jednakże i treść redakcyjna jest ciekawa. Czasopismo drukuje artykuł wstępny pod tytu- łem „Cłou sezonu“, gdzie stwierdza, że urlopy są najlepszym czasem do zrealizowania zama- rów małżeńskich. Dalej jest tam powiedziane:

Korzystamy z tego i przeprowadzamy z każdym z P. T. Klientów wyczerpującą konferencję, której nigdy nie jest w stanie zastąpić najbardziej bodaj dokładna korespondencja.

„Dzięki powyższemu zjawiskowi, obec- ny sezon jest okresem, w którym usku- teczniamy bardzo dużą ilość zapoznań osobistych.

Dzięki „powyższemu zjawiskowi“ dalszy pro- gram redaktora pisma jest zachęcający:

We wszystkich większych uzdrowi- skach krajowych w czasie od 1 lipca do 15 września są nasi współpracownicy, któ- rzy na nasze zlecenia załatwiają osobiste zapoznanie tych P. T. Klienteli, którzy, jadąc na wypoczynek, bądź omijają Sto- ficę, bądź też właśnie tam na miejscu mają stosowną znajomość zawrzeć.

Czy może być miłsze zajęcie, jak „zapoznać“ dwoje tęskniących do miłości serc i jeszcze brać za to forsz.

Ze się tę forsz bierze i to niezła, o tem świad- czy notatka od redakcji na stronie ostatniej, gdzie jest powiedziane:

Oplata za takie pośrednictwo osobiste wynosi od 20—40 złotych.

Pozatem jest tych ogłoszeń matrymonjalnych, przeszło 150. Przeciętne liczy 40 słów. Oplata za jedno słowo wynosi 15 groszy, pierwsze słowo podwójnie. Licząc minimalnie przynosi taki czterokartkowy numer do 1000 złotych gotów- ki. Jest to jednakże dopiero początek, jak o tem świadczy następująca uwaga wewnątrz:

UWAGA!!!

„Wyczerpujące dane oraz najdokład- niejsze informacje wraz z adresami do bezpośredniej korespondencji stosownych Pań bądź Panów wysyłamy odwrotnie po otrzymaniu od P. T. dokładnych danych o sobie, wymagań oraz 3 zł. 75 gr. (można znaczkami) tytułem zwrotu kosztów ma- nipulacyjnych, kancelaryjnych oraz poczt-owo-korespondencyjnych“.

Te „koszty manipulacji“ trzeba znówu po- mnożyć przez 150, gdyż kto powiedział „a“, czyli dał ogłoszenie, ten interesuje się i dalej tą sprawą.

Jeśli więc pominiemy nawet wpływy ze sprze- daży numeru, wpływy z innych ogłoszeń i pi- niądze za osobiste pośrednictwo, przynosi taki numer minimalnie 1500 złotych. Wydanie go kosztuje, licząc wszystko najdrożej, najwyżej 200 zł.

Jak widzimy szczęście ludzkie, ta rzecz — zdawałoby się — najkruchsza, może być pod- stawą wcale solidnego, przynajmniej finansowo, interesu. **Wel.**

W kołowrotku tygodnia

Zwyczajsko wyszliśmy ze srogich zapasów z niebiosami — kanikuła minęła. Ten i ów jęczy jeszcze w plastrach białego oleju, złorzecząc upałam — naogół jednak w modzie jest od kilku dni narzekanie na chłód, Pim i powojen- ne partackie pogody

Zawody ze słońcem skończyły się zawodami urlopowemi. Martwią s'ę biedni urzędnicy i wie- czorami zrozpaczone obliza kierują w gwiazdy. Jak też to będzie „na dacz“?

„Rozpuszczeni“ studenci ładują się, jak aku- mulatory siłami na cały rok pracy. Pławią się po uszy w rodzinnych serdecznościach i jedzą bez- miary domowych fryszaków. Miasto opustosza- ło — nie przycichły jednak jeszcze echa trium- fów i klęsk egzaminowych. Przed kilku dniami wstrząsnęła Wilnem wiadomość o samobójstwie studenta którego zatrzymano na drugi rok. Równie smutne, jak sam fakt, są okoliczności wypadku. Dwóch kolegów postanowiło odebrać sobie życie — przytem o kolejności strzałów de- cydować miała wyższość „szarzy“ w korporacji. Kiedyż nareszcie przetrzebi się te wylegarnie fał- szywych ambicjok?

Są i tacy, którzy sobie z trudnościami życia radzą radykalnie, a na chroniczny brak pienię- dzy znajdują sposób najprostszy: trochę metalu, forenkę i pewną dozę sprytu. Folwark Mańko- wicze w gminie hruzdowskiej przez pewien czas sprawnie konkurował z Mennicą Państwową. A powiadają, że ziemiaństwo nasze się przeżyło i cierpi na brak inicjatywy.

Nawet stary sięgający epoki Noego nałóg alkoholizmu można zaspokoić tanio i skutecznie. Tylko głupie mieszczuchy topią grube pieniądze w „białogłówkach“ — w Wilejce Powiatowej uczuje się przy samogonie. A że likwor ten tak samo skutecznie podgrzewa wigory, jak czysta wyborowa — pointy są identyczne. W omawia- nej libacji jednego zabito, drugiego poharata- no — słowem — niebardzo „nasza cicha wieś spokojna“.

Nad Wilnem zawisły „gwiazdy Broadway“ „cienie Broadway“ a między niemi chmura gro- zy (już nie na ekranie). Strach ma wielkie oczy, a obawy licznych u nas matek przybierają kształ- ty „Kidnapperów“, albo zbójców z „Powrotu taty“. Kroniki rodu Kronik omal nie wzbogacił straszny wypadek. Zostawiona na ulicy latorośl znikła wraz z wózkiem i pieluszkami. Co się stało? — oczywiście pociechę porwano! Listy gończe, telefony i napięcie, trwające godzinę, do- prowadziły do... ogrodu Bernardyńskiego, gdzie brzdąc bawił się pod opieką własnej niańki.

Sport, zdrowie, wychowanie fizyczne i ha- sanie w krótkich majtasach rozwijają się nadal pomyślnie. Mimo przejściowego lekkiego ozię- bienia — plaże oblegają miłośnicy wody i słoń- ca. Entuzjastom natury dane było niejednokrot- nie przeżywać niecodzienne emocje.

Zdarzało się, że rozbrat z męczącymi ciało rek wizytami stawał się wskutek niepowołanej „opieki“ nad garderobą tak całkowity, że no- lens volens trzeba było powracać do miasta do- rożką — w mokrym trykocie i z zielonym listkiem na nosie.

Alé cóż — to nie żadna szluka, a poprostu konieczność. Szluka natomiast jest wyjść nago na ulicę i przedstawiać się napotkanym damom, jako Apollo Belwederski. Niestety — apostoła stu-procentowej redukcji stroju źle potraktowa- no. Promenował przed kilku dniami po mieście, budząc powszechny podziw. Podziwu tego jednak nie podzielała policja, to też „kresem wędrowki“ śmiałka stał się szpital psychiatryczny na Letniej.

Nie „wszystkim więc służy lato.

Wanda Boyé

Zahypnotyzowany posterunek policyjny

W południowem miasteczku włoskiem, Lee- ce, zdarzył się oryginalny wypadek zahypnoty- zowania całego posterunku policyjnego.

Gdy dokonano włamania w kasie składu win, poszkodowany właściciel udał się na naj- bliższy posterunek i zastał tam wszystkich po- licjantów tańczących i śpiewających. Dopiero po dwóch godzinach policyjanci przyszli do sie- bie. Wówczas okazało się, że złoczyńca zawo- dowy hypnotyzer przed dokonaniem włamania zahypnotyzował policjantów, aby bezkarnie do- stać się do pieniędzy bogatego właściciela skła- du win. Zanim zarządzono pościg wszelki ślad z nim zaginął.



**JEDYNE
PATENTOWANE
GILZY (TUTKI)**

TYTONIÓWKI

z włóknami liści tytoniowych są najdoskonalsze w gatunku, najprzyjemniejsze w paleniu
Wytwórnia tytoniówek HIPOLIT KAMIŃSKI i S-ka — Warszawa, Leszno 10



Nie na numerki, lecz na żywych ludzi

Nigdy i nigdzie sami wyborcy nie wyznaczali u nas kandydatów do parlamentu. Żaden wyborca nie mógł pójść do urny i zadeklarować: chcę, aby posłem był ten a ten, bo mam do niego zaufanie. Wyborca mógł tylko oddać kartkę, na której widniał numer partji. A kto się za tym numerem ukrywał, na to wyborca najmniejszego nie miał wpływu. O tem decydowało 5-ciu, no powiedzmy 10-ciu matorów partji, którzy w ciszy gabinetu centrali partyjnej wyznaczali kandydatów. Takie kilkuosobowe kolegium bonów partyjnych narzucało wprost rzęszom wyborców „swoich“ ludzi.

Obecnie natomiast procedura wyznaczania kandydatów powoduje, że **wyborca będzie mógł faktycznie wybrać sobie tych posłów, których uzna za najgodniejszych do piastowania mandatu.**

Odbędzie się bowiem w każdym z 104 okręgów zgromadzenie, które zdecyduje o kandydaturach. W skład tego zgromadzenia wejdą ci przedstawiciele ludności, do których wyborca już nabrał zaufania, bo ich już wybrał do rady gminnej czy innej organizacji społecznej i zawodowej.

Na każdym z takich zgromadzeń zostaną wyznaczeni kandydaci na 2 posłów sejmowych (bo każdy z 104 okręgów jest dwumandatowy). Jeśli więc poglądy na takim zgromadzeniu okażą się zgodne — lista kandydatów obejmie podwójną ilość kandydatów. A więc do wybrania 2 posłów zostanie wyznaczonych 4 kandydatów i między tymi czterema obywatel będzie swobodnie wybierał. Ale jeśli na zgromadzeniu będzie rozbieżność, to **liczba kandydatów może dojść nawet do 12 osób** i wyborca może między tymi 12-ma wybrać tych dwóch, których chciałby widzieć w parlamencie.

Cóż z tego najoczywistej wynika?

Oto w doboraniu kandydatów — od 4 do 12 na dwa mandaty — mogą być uwzględnione wszystkie postulaty wyborców, mogą się dostać na listę ludzie rozmaitych zawodów, poglądów, starsi i młodszy, a rzesza wyborcza otrzymuje pełną swobodę głosowania.

A tej właśnie swobody była pozbawiona i w r. 1922, i w r. 1928, i w r. 1930, gdy w 5-cio mandatowym okręgu zanośiła do urny „numerek“ z cyfrą „7“ czy „14“ czy „21“ i zupełnie nie miała prawa dobrać sobie takich czy owakich kandydatów na posłów, **musiała natomiast głosować na tych, których narzuciły centralne partyjne.**

Ale powiadają: cóż ma począć taka grupa wyborców, która nie ma przedstawieli w zgromadzeniu okręgowym? I na to zarządziła nowa ordynacja. **500 ludzi ma prawo wystosować pismo reje talnie stwierdzone do okręgowej komisji wyborczej z żądaniem, aby ich delegat wziął udział w zgromadzeniu.** Ten delegat może postawić osobną kandydaturę i nad tym wnioskiem musi się odbyć głosowanie. I jeśli taki kandydat skupi na sobie 1/4 obecných na zgromadzeniu — musi się znaleźć na liście i każdy wyborca ma możność oddania na niego swego głosu.

Wśród tych okoliczności jest chyba najwykleszym mamieniem ludzi twierdzenie, jakoby dawny system wyborczy dawał obywatelowi większe swobody do bierania kandydatur i wybierania posłów.

Idąc do urny był wyborca dawniej tylko posłańcem partji, która mu kazała oddać głos na jakiś „numerek“, a nie na ludzi. Partja przed wyborami szafowała

hojnie obietnicami, obiecywała niedługo mannę z nieba, ogłaszała jakiś nieziszczalny program, mający ten padół ziemski zamienić w istny raj. Ale ledwo wybory się skończyły — tracił wyborca zupełnie kontakt ze swym posłem. Poseł był mandatarzusem partji, a nie obywatelem. Poseł nie interesował się zupełnie swoim wyborcą, póki cieszył się miernym u swej partji i miał zaufanie jej szefa.

To wszystko kończy się obecnie. Chłop we wsi, rzemieślnik w miasteczku, robotnik czy inteligent w mieście otrzymują jako kandydatów do parlamentu ży-

wych, z imienia i nazwiska znanych sobie ludzi. Na 2 posłów otrzymują 4 do 12 kandydatów i będą mogli tych wybrać, którzy dają największe rękojmię, że rozumieją interes Państwa i społeczeństwa, że godnie będą reprezentowali żywotne potrzeby ludności i że będą w parlamencie informowali rząd o tych potrzebach i domagali się ich uwzględnienia.

Posłami zatem będą nie nominaci partyjni, a mężowie zaufania społeczeństwa.

A to jest stanowczo lepiej i dla Państwa i dla każdego obywatela z osobna.

J. M.

Pierwszy obiad żeńskiej drużyny harcerskiej w Spale



Hale targowe Paryża

W sercu uspiętego Paryża ruch ogromny. Noc w noc, w migotliwym świetle latarni widzą się ludzie we dnie niewidzialni. Ludzie, którzy pracują nad zaopatrzeniem całego Paryża w żywność.

Wielkie hale ożywają się. Pod ich łukami, na chodnikach, na jezdni nawet, wyrastają góry czerwonych soczystych truskawek, rubinowych wisien, opalonych na słońcu południa moreli, puszystych brzoskwiń, moc nieprzebrana, cała gama kolorów. Może tu właśnie Mickiewicz dumiał o odległym warzywniku na Litwie. Bo oto piętrzą się się metrowej wysokości stopy świeżej śniacej od wody marchwi, rzodkiewek o swawolnych wąsikach i eleganckich, długich ogórków inspektowych. I te inne warzywa o rozmaitych nazwach, różne sałatki, od jasnej do ciemnej zieleni, wszystko uszeregowane w największym porządku. Nie tak jak u nas — małe straganiki z „rozmaitościami“.

Prędko przechodzę przez halę z rybami. Tu pluskają ryby sprowadzone odwiecznym zwyczajem z Normandji i Bretanji. Francuz lubi ryby i zna się na smakołykach morskich. Utartym szlakiem, od XV w., ciągnęły karawany rybne z Normandji do Paryża. W kronikach Paryża cała historia tych rybnych karawan jest zapisana i do dnia dzisiejszego niektóre ulice noszą ich nazwę.

Ulica szeroka, jaśniejsza oświetlona: migocą światła „bistra“ (szynk). Słychać śpiewy, nawoływania, muzykę orkiestrjonów i skrzypce w eleganckiej, bo drogiej spelunce „U ojca Ja-

kuba“.

Ale ten wąż szarych smutnie czekających ludzi? Czem są i na co czekają? Jakis człowiek w białym fartuchu objaśnia coś głośno i rozkłada duże żelazne numery. Szereg posuwa się w jego stronę. Ludzie chwytają numerki i rozbiegają się w różne strony. Znoszą skrzynie, ładują towary. To przygodni tragarze — czasami laziki, nieraz artyści, lub studenci. Poznałam wśród nich trzech studentów — Polaków. Nikt ich nie pyta się o nazwisko, ani o zawód. Rano, gdy zwrócą swoje numery, dostaną 15 franków i na tem koniec. Widzę: jeden z tych bezimiennych młodych i wąty chłopiec, ugina się pod ciężarem kawała krwistej wołowiny. Wyładowywaniu mięsa przygląda się człowiek czarno ubrany, w długich do kolan, lakierowanych butach. Od pasa zwiesza mu się złoty sztylet. Znak cechu rzeźniczego. Człowiek ten należy do 300 władców Paryża, którzy mocno dzierzą w swych rękach monopol handlu mięsem. O bogactwach tych trzystu mówią wiele w Paryżu. Dzisiaj pan ten osobliście pilnie dostawę mięsa do hal, ale w niedzielę, lub poniedziałek (dla rzeźników dzień wolny od zajęć) napewno spotkamy go w najdroższym kasynie na brzegu morza, w Deauville...

Już blisko trzecia. W halach ruch gorączkowy, wzmożony. Ciągają ostatni maruderzy — wozy z kalafiorami. Koło straganów z gorącymi parówkami gromadzą się robotnicy. O tej porze „fryty“ i parówki w długich, wydrążonych bułkach mają wielkie powodzenie. Na dodatek

Powrót z wizytacji Arcybiskupa Teodozjusza

12 lipca o godz. 5 po poł. powrócił z wizytacji dziekanatu ludzkiego, szczecińskiego i inn. ks. Arcybiskup Teodozjusz w asyście towarzyszących mu osób.

—oOo—

Wielki dar dla Luwru

PARYŻ, (PAT). — Wdowa po niedawno zmarłym Edmunde Rotszyldzie ofiarowała Muzeum Luwru wspaniałą kolekcję 20.000 sztuków, — wśród których znajdują się niezwykle cenne i rzadkie okazy sztuków ze szkoły włoskiej, francuskiej i holenderskiej. W związku z tem za rząd Muzeum zwrócił się do rządu z prośbą o zwrot t. zw. Pavillon de Flore, który stanowi jeden z gmachów w kompleksie Muzeum, a w którym mieści się obecnie zarząd Loterii Państwowej i część urzędów skarbowych.

Rekord

GDYNIA, (PAT). — Z początkiem lipca rb. firma „Paget“ (polska agencja drzewna) załadowała rekordową ilość tarcicy, mianowicie — 10.000 m³ z przeznaczeniem do Afryki Poł. — Prawdopodobnie rekord ten nieprędko będzie pobity.

—oOo—

Rozum i szczęście

O wartości człowieka opinja sądzi według jego powodzenia w życiu. Gdy się komuś udaje, mówią o nim, że jest mądry i dobry, o pechowcu zaś mówią, że jest głupi i zły. Niewiadomo, czy to słuszny pogląd, ale bardzo często w najróżnorodniejszych okolicznościach życia z nim się spotykamy.

Pewien jedynak, który niedawno stracił na wielkim przedsięwzięciu, westchnął melancholijnie:

— Gdybym był taki mądry w chwili rozpoczęcia interesu — powiedział — jak moja żona jest mądra, gdy mi się interes nie uda, byłbym najbogatszym człowiekiem w Polsce.

Trzeba jednak zauważyć, że o powodzeniu stanowi nie tylko sama mądrość, lecz też ta odrobina szczęścia, której brak czyni życie ciężkim nawet geniuszowi. Każdemu w życiu szczęście się często uśmiecha, nie każdy jednak potrafi je wyzyskać, a często nawet nie umie go wypróbować. Najłatwiej zaś wypróbować swe szczęście, grając na Loterii Państwowej; posiadanie losu otwiera przed nami mnóstwo możliwości, a gdy się nam uda wygrać, to wzbudzimy podziw nawet we własnej żonie.

Sposobność nadarzy się wkrótce, gdyż 16 b. m. rozpoczyna się ciągnięcie II-jej klasy 33-jej Loterii.

chrzan, pieprz i ocet. Ludzie śpiesznie pochłaniają takie porcje za 1 i pół fr. Dowcipkują, śmieją się i śpiewają. Słychać donośne głosy przekupki i szczekanie psów.

O szóstej przezważnie już wszystkie tranzakcje są załatwione, a o 10-jej spokojny przechodzień, idąc przez zamieciono ulice, nie domyśli się na wet, że parę godzin temu tętniło tu życie tak odmienne od dziennego. Tylko gdzieś pod stopami płacze się zapomniana truskawka, lub wiśnia. **Hel.**

Polscy robotnicy powracają z kopalni francuskich

W ostatnich miesiącach powraca do Wilna wiele włościan i robotników, którzy w swoim czasie zostali zwerbowani do Francji na roboty w kopalniach górniczych.

Większość polskich górników utraciła pracę, co w konsekwencji pociąga przymusowe wysiedlanie ich do miejsc zamieszkania.

Powracający górnicy skarżą się na bardzo ciężkie warunki pracy w kopalniach francuskich, które poważnie nadszarpnęły ich stan zdrowia.

Na mocy specjalnej konwencji polsko-francuskiej Fundusz Pracy wypłaca zasiłki tym polskim górnikom, którzy nabyli ku temu uprawnienie.

W ciągu ostatnich 3-ech miesięcy na teren Wileńszczyzny powróciło z Francji około 150 robotników, rekrutują się oni przeważnie z ubogich sfer rolniczych.

CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Gdańsk na widowni. Na Gdańsk zwrócone są znowu oczy całego świata. Prowadząc nacjonalistyczną politykę Gdańsk popadł w trudności natury gospodarczej, ratując się dewaluacją guldena, wprowadzeniem ograniczeń walutowych i t. d. Na zdjęciu ogólny widok miasta ze słynnym Kościołem Mariackim.



Po zakończeniu roku akademickiego. Niemieccy akademicy zebili się po zakończeniu roku szkolnego ze sztandarami przed gmachem uniwersytetu berlińskiego.



Wobec groźby wojny włosko-abyssyńskiej. Ekspekci Ligi Narodów, na podstawie sumiennych studiów nad statusem kanału Sueskiego, doszli do przekonania, że w czasie wojny włosko-abyssyńskiej będzie on musiał być zamknięty dla włoskiej floty wojennej. Na obrazku widzimy wejście do kanału Sueskiego z pomnikiem jego twórcy Lessepsa.



Z pobytu min. Becka w Berlinie. Min. Beck z małżonką w aucie. Obok stoi minister spraw zagr. Rzeszy Neurath.



Sport żaglowy. Sezon regat żaglowych wyzyskiwany jest najbardziej na Tamizie. Na zdjęciu wyścigi dwóch charakterystycznych żaglowców.



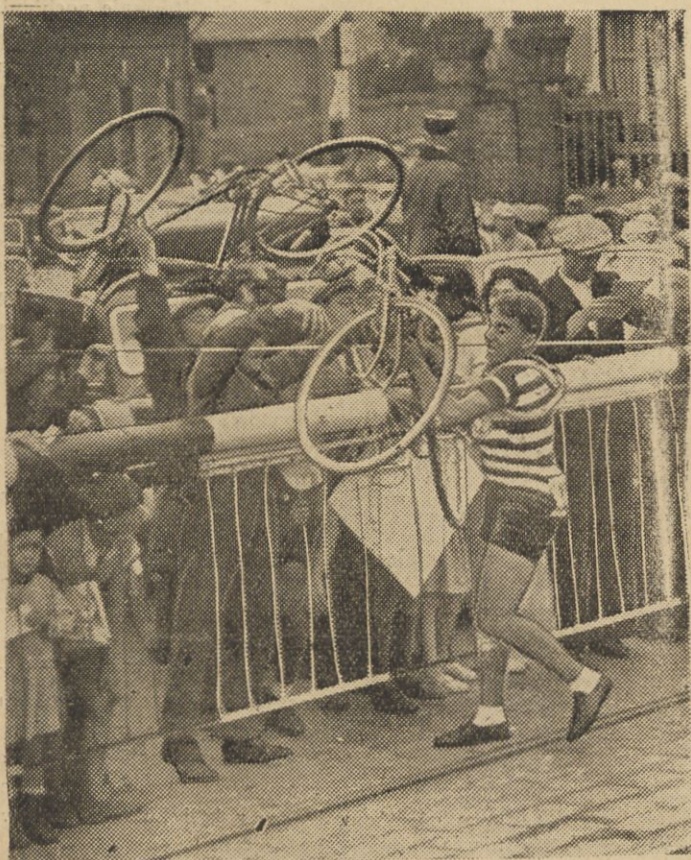
Na czas upałów. Pewien mieszkaniec Sztokholmu wynalazł materac gumowy, umożliwiający spokojne leżenie na nim na wodzie.



Zwycięzini i zwyciężona. Poraz siódmym mistrzostwo Wimbledonu wygrała Amerykanka Mrs. Willis Moorey, bijąc w finale swoją rodaczkę Miss Hellen Jacobs.



Z kraju, na który ma chrapkę Japonia. Groźba zatargu zbrojnego pomiędzy Japonią a ZSRR jest stale aktualną. Na zdjęciu karawana w drodze przez pustynię Mongolji.



„Tour de France”. W najcięższym wyścigu kolarskim świata każda minuta decyduje o zwycięstwie. Przeszkody zatem należy forsować. Widzimy jedną taką scenę na zdjęciu.



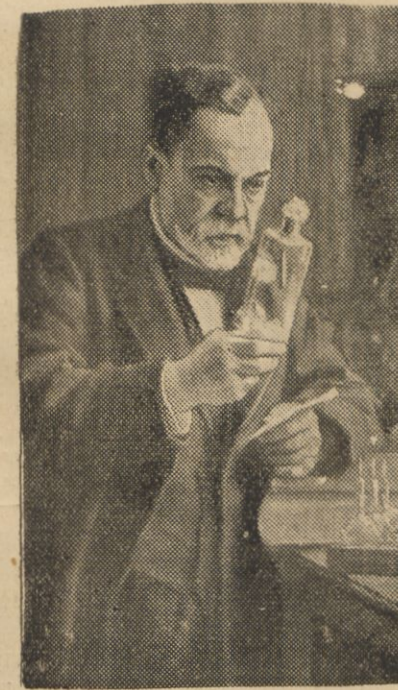
Nowoczesny Mongolfiere. Jak wiadomo pierwsi francuscy piloci balonowi bracia Mongolfiere ogrzewali powietrze, którym był napełniony balon, za pomocą podpalonej wiązki słomy. Obecnie w pobliżu Potsdamu czyniono próby z ogrzewaniem powietrza przy pomocy zbiornika z gazem, umieszczonego w gondoli.



Dziwaczny pomysł. Wszystkie dziwactwa mody pojawiają się przede wszystkim na wyścigach w Autentil. Widzimy tu kapelusz, zrobiony z elastycznego szkła.



Zaręczeni. Córka premiera Laval, panna Josée Laval zaręczyła się z hr. de Chambrun, nowojorskim adwokatem, kuzynem prezydenta Roosevelta.



Jubileusz Pasteura. W tych dniach upłynęło 50 lat od chwili wynalezienia przez Pasteura surowicy przeciw wściekliźnie. Na zdjęciu Pasteur przy pracy w swoim laboratorium.



Ostatnia podróż. „Mauretania”, która przez 22 lata zdobywała „Błękitną Wstęgę Oceanu” odbywa ostatnią podróż z Southampton na „cmentarz okrętów” w Rozyth.

Restauracja obrazu Matki Boskiej w kościele św. Michała

Z pośród wielu obrazów, słynących u nas cudami, niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc zajmuje obraz Matki Boskiej w kościele św. Michała w Wilnie. Pierwotny obraz, z którego pozostała tylko głowa Matki Boskiej namalowany został w pierwszej ćwierci XVI wieku. Legenda mówi, że znaleziono go w ruinach starej świątyni i umieszczono narazie w korytarzu a potem w kościele O. O. Bernardynów, gdzie pozostał przez lat 78. W roku 1596 obraz został umieszczony w nowowzniesionym przez Lwa Sapiechę kościele św. Michała i w tym czasie został gruntownie odrestaurowany, przy czym podobno wówczas zamieniono postać św. Apostołów Piotra i Pawła na znajdujące się dziś postacie św. Franciszka z Assyżu i św. Bernarda Seneńskiego. Według Zahorskiego (**Kościół św. Michała i klasztor pp. Bernardynek w Wilnie**, str. 32) w r. 1655 przy najeździe na Wilno Chowańskiego i Żołotarenki „za palił się wtedy kościół św. Michała, ale obraz został nietknięty, chociaż spadająca belka płonąca oderwała drzewiczki, zakrywające go; tylko farba na czole N. Marji Panny nieco pociemniała. Po ustąpieniu nieprzyjaciół Paweł Jan Sapieha kościół odnowił“, prawdopodobnie odnowiono wówczas i obraz. Słynący cudami obraz pozostał w wiernych w wielkiej czci, a 8 września 1750 roku na mocy bulli Benedykta XIV odbył się akt koronacji z niezwykle wspaniałą uroczystością. W roku 1888 po zamknięciu kościoła św. Michała obraz przeniesiono do kościoła po Bernardyńskiego, a w r. 1912 po otwarciu tegoż kościoła powrócił na stare miejsce.

Obecnie przystąpiono do restauracji obrazu, która się odbywa kosztem Urzędu Konserwatorskiego, a prowadzi ją znany w tej dziedzinie z restauracji obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Kodeńskiej i wielu innych, p. prof. Jan Rutkowski — kierownik Pracowni Konserwatorskiej Obrazów przy Dyrekcji Państwowej Zbiorów Sztuki.

Obraz, jak wykazały badania, mało wany jest na orzechowej płycie, składającej się z 5 desek, oklejonych całkowicie płótnem, na którym położony jest grunt kredowy. Płyta ma następujące wymiary: 2,5 metrów długości, 1,9 m. szerokości i przeszło 3 cm. grubości. Obraz przedstawia Matkę Boską w mandorli z Dzieciątkiem Jezus na lewym ręku. Po nad głową Madonny 4 aniołków podtrzymuje koronę; u stóp jej kłęczą św. Franciszek z Assyżu i św. Bernard Seneński; w górnych zaś rogach obrazu po stronie lewej od widza widnieją inicjały Imienia Jezus w promienistym otoku, a po prawej stronie — krucyfik seraficki. Tło obrazu jest złocone z wspaniałą grafiem renesansowym ornamentem. Pierwotne złocenie polerowane po kryte zostało w czasie nieumiejętnej restauracji w w. XIX nową warstwą złocenia matowego na szelaku i mixionie, którą obecnie przy konserwacji obrazu usunięto odsłaniając dobrze zachowane stare złocenie polerowane, wykonane na czerwonym polimencie.

W dalszym ciągu prowadzenia obecnych prac usunięto przemalowania na obrazie, wykonane w wieku XIX. Całość w ten sposób uzyskana, jak wykazały badania pochodzi z czasów restauracji obrazu przez Lwa Sapiechę przy umieszczeniu go w kościele św. Michała, t. j. około r. 1600. Dalsze badania pozwoliły stwierdzić, iż z pierwotnego obrazu pozostał jeden tylko fragment, a mianowicie głowa Matki Boskiej, którą udało się w niezniszczonym stanie odsłonić po usunięciu przemalowań późniejszych, gdy wszystkie inne części obrazu pierwotnego zostały przy restauracji sapieżyńskiej wraz z gruntami usunięte, założono nowe grunty i na nich wykonano malowidła oraz złocenia.

Mamy zatem w obrazie jeden fragment, pozostały z pierwotnego malowidła, t. j. głowę Matki Boskiej, cała zaś reszta obrazu (postać M. B., Dzieciątko Jezus, dwaj święci, aniołowie podtrzymujący koronę, krucyfik i tło) pochodzi z

czasów restauracji Sapiehy około roku 1600 i ma wybitnie renesansowy charakter.

Twarz Madonny malowana jest techniką temperową, a wszystkie inne części obrazu malowane są techniką kombinowaną olejno - temperową. Stan obrazu wymagał jaknajrychlej przeprowadzenia gruntownej restauracji ze względu na pęknięcia desek, odpryski w gruncie kredowym i widoczne na całej płycie pęknięcia, które zagrażały malowidłu, jak również ze względu na kilka tysięcy dziur od gwoździ, które przytwierdzały metalową sukienkę, korony i wota. Poza to obraz pokryty był grubą warstwą brudu, kopciami i t. p., po usunięciu których wyłania się obecnie pierwotny

rysunek i koloryt obrazu. Odstłonięta twarz Madonny jest pełna słodyczy i ma jestatu a w rysach różni się od ponurej i płaczącej twarzy, jaką oglądaliśmy do tychczas na obrazie.

Konserwacja obrazu przedstawia cały szereg trudnych problemów i wymaga wobec tego dłuższego czasu i poświęcenia prawdopodobnie około dwóch miesięcy. Jest nadzieja, że będzie wykończony na rocznicę koronacji, t. j. 8 września, kiedy znowu dzięki umiejętności i starannej konserwacji zajaśnieje pierwotnym blaskiem i wspaniałością. Po ukończeniu konserwacji, zanim nałożone zostaną szaty metalowe i korony, obraz zostanie wystawiony w kościele św. Michała do oglądania.

X.

Stan konta P. K. O. Nr. 146.111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan konta z dnia poprzedniego zł. 12865,88.
Plumencwejg Olga z Miadzioly — 1,75;
Perkowski Józef z Miadzioly 7,50;
Korzuchowski Ksawery sędzia z Miadzioly — 25,00;
Zienkiewicz Józef z Miadzioly 2,50;
Wileńska Rada Adwokacka 50,00;
Lek. Dentysta Janina Żukowska z Wilna 5,00;
Szkoła Zawodowa im. „Promienistych“ 13,70;
Zarząd Gminy w Święcianach — 100,00;
Giełda Zbożowo-Towarowa i Lniarska w Wilnie — 500,00;
Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Szeczynie — 35,30;
Elżbieta Śmiałowska z Narbutowszczyzny p. Soły — 5,00;
Zarząd Ogniska KPW w Bezdanych — 6,02.
Stan konta na dzień 11 lipca r. b. zł. 13.617,65;

Sprostowanie. W Nr. 179 „Kurjera“ z dn. 3 b. m. w rubryce ofiar na pomnik Marszałka zniekształcone zostało nazwisko ofiarodawczyni. Powinno być: Marja Nagórska z Warszawy złotych 5.

KURJER SPORTOWY

Śmiertelne wypadki w biegu dookoła Francji

VII etap Tour de France prowadzi z Aix les Bains do Grenoble na dystansie 229 km. Górską trasę była bardzo ciężka do przebiecia i zaznaczyła się też szeregiem bardzo poważnych wypadków. Jeden z najlepszych kolarzy francuskich Magne spadł i doznał tak ciężkich obrażeń, że musiał się wycofać z biegu. Drugi kolarz Włoch Vignoli przy upadku złamał obojczyk i został umieszczony w szpitalu w Grenoble. Poza to śmiertelnemu wypadkowi uległ hiszpański kolarz Cepeda, którego znaleziono ze strąskaną czaszką. Stan tego ostatniego jest beznadziejny.

Pierwsze miejsce w tym etapie zdołał Włoch

Camuso w czasie 7:33:13 przed Włochem Morelli 7:37:01 i Francuzem Rouzzi 7:37:01.

Ogółem z 93 kolarzy, którzy wyruszyli z Paryża pozostało 60. 33-ch odpadło w drodze.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu prowadzi Belg Maes w czasie 48:36:37. 2) Bergamaschi (Włochy) 48:48:42; 3) Morelli (Włochy) 48:50:56.

W klasyfikacji międzynarodowej Francja została niespodziewanie zepchnięta na trzecie miejsce, podczas, gdy na pierwsze wysunęły się Włochy przed Belgią.

1) Włochy w czasie 146:32:12. 2) Belgia — 146:40:44. 3) Francja — 147:23:16. 4) Niemcy — 148:37:27. 5) Hiszpanja 149:47:47.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Na boisku Warszawianki mecz ligowy Warszawianka—Cracovia.

Na Okęciu o godz. 8 rano start do kolarskiego wyścigu szosowego o mistrzostwo Polski na dystansie 200 km.

Na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie.

Na pływalni przy ul. Łazienkowskiej ostatnie konkurencje mistrzostw pływackich Warszawy. W programie skoki z trampoliny i wieży pań i panów oraz bieg na 1500 mtr.

W Spale Jubileuszowy Zlot Harcerstwa.

W Poznaniu kajakowe mistrzostwa Polski.

W Łodzi mecz ligowy LKS—Wisła.

W Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne Polki pań, mecz waterpoola Cracovia—AZS i ślubowanie olimpijczyków.

We Lwowie mecz rewanżowy Pogoń—Admira, mecz tenisowy o mistrzostwo Polski LKT—Pogoń i przysięga olimpijczyków lwowskich.

W Katowicach mecz ciężkoatletyczny pomiędzy Śląskiem Polskim a Niemieckim.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk—Warta.

W Bielsku mecz waterpolo o mistrzostwo Polski Hakoach—EKS.

W Grudziądzu ogólnopolskie regaty wioślarskie i motocyklowe mistrzostwa Pomorza.

W Piotrkowie międzynarodowy mecz robotniczy Śląsk—Łódź.

W Kaliszu ślubowanie olimpijczyków.

W Bukareszcie zakończenie turnieju tenisowego z udziałem polskich tenisistów.

W Pradze Czeskiej zakończenie meczu finałowego o puchar Davisa w strzale europejskiej Niemcy—Czechosłowacja. Walczą Cramm z Menzlem i Henkel z Caska.

W Lucernie zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych z udziałem polskich jeźdźców.

W Wiedniu decydujący mecz o puchar środkowej Europy Austria—Slavia.

W Marsylii mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy Marcelem Thil a Kubańczykiem Kid Tunero.

We Francji dalszy ciąg Tour de France.

Uwaga, czytelnicy z prowincji wyjeżdżający pociągiem prąsowym nad Bałtyk

W dalszym ciągu wyjaśnimy sposób wzięcia udziału naszych czytelników z prowincji w wycieczce Prasy Wileńskiej do Gdyni.

Taryfa kolejowa przewiduje ulgi dojazdowe w promieniu 150 km. od Wilna. Uczestnicy wycieczki do Wilna płać za dojazd 50% normalnej taryfy w powrotną stronę 82% tejże taryfy.

Do otrzymania ulgi upoważnia karta uczestnictwa nadsyłana przez nas po zgłoszeniu udziału w wycieczce.

Dla orjentacji czytelników podajemy niższy koszt dojazdu z szeregu punktów krańcowych w obrębie 150 km.

Przy krótszej odległości koszt zmniejsza się, przy odległości ponad 150 km. należy dopłacić jeszcze normalną stawkę tylko za dojazd do stacji, znajdującej

się w promieniu 150 km. od Wilna (poza ulgową taryfą przysługującą już od tego punktu do Wilna).

Uczestników wycieczki z Grodna, Druskienik i Białegostoku zabieramy po drodze do Gdyni. Godziny przybycia pociągu od tych stacji podamy w kolejnym komunikacie.

Wąskotorowe koleje ulg nie udzielają. Przy wysyłaniu pieniędzy pocztą pod adresem redakcji za karty uczestnictwa należy dołączyć 1 zł. jako zwrot kosztów przesyłki.

Ponieważ obsługa zamiejscowych czytelników wymaga większego nakładu pracy, przeto prosimy zdecydowanych do wzięcia udziału w wycieczce, o bezzwłoczne zgłoszenie się w naszej administracji.

Dojazdy do Wilna

Nazwa stacji	Do Wilna	Od Wilna	Nazwa stacji	Do Wilna	Od Wilna
Wilejka Pow.	zł. 4,80	zł. 1,90	Mołodeczno	zł. 4,20	zł. 1,70
Oszmiana	2,20	0,90	Smorgonie	2,90	1,20
Ignalino	3,90	1,60	Turmont	5,20	2,20
Nowo-Swięciany	2,90	1,20	Dukszy	4,50	1,80
Podbrodzie	1,90	0,80	Nowojelnia	5,20	2,20
Postawy	5,20	2,20	Lida	3,40	1,40

Pogłoski o obniżeniu opłat radiowych

Krażą pogłoski, że opłaty za abonament radiowy mają być obniżone do 2 złotych miesięcznie.

Skrętnie tę pogłoskę notujemy, wyrażając ze swej strony nadzieję, że jest ona o tyle nieścisła, że kwota, o którą zostanie obniżona opłata, będzie większa.

JASIŃSKI STARTUJE DZISIAJ W WARSZAWIE.

Dzięki energii prezesa Michała Puchalskiego udało się przezwyciężyć szereg trudności i wysłać do Warszawy Alojzego Jasińskiego, który weźmie udział w dzisiejszych mistrzostwach szosowych Polski.

W mistrzostwach startują wszyscy najlepsi kolarze polscy na czele z Więckiem, Stefańskim, Kielbasą i innymi.

OGNIKO KPW. WALCZY Z WARSZAWĄ.

Dziś w Białymstoku jako w neutralnym miejscu odbędą się dwa eliminacyjne mecze gier sportowych między Kolejowym Przystosowaniem Wojskowym z Warszawy i Kol. Przystos. Wojsk. z Wilna.

Panowie grać będą w koszykówkę, a panie w siatkówkę. Kierownikiem zawodów jest p. Kazimierz Moskwa. Są to zawody eliminacyjne przed mistrzostwami Polsk. Kol. Przystos. Wojskowego. Mistrzostwa odbędą się w Poznaniu.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Autor i temat poezji litewskiej na przestrzeni trzech wieków

I.

Artykuł niniejszy drukujemy na odpowiedzialność autorów. (Red.)

Już raz mieliśmy w tem miejscu sposobność wystąpić z oceną antologii poezji litewskiej, „najmłodsze“. Doszliśmy wtedy do wniosku, że sprawa zaznajomienia polskiego społeczeństwa z literaturą litewską jest w dalszym ciągu otwarta. Dziś z wielką satysfakcją możemy sygnalizować możliwość wypełnienia tej luki: została ukończona obszerna, obejmująca utwory przeszło 60 poetów litewskich (od „ojca literatury litewskiej“ pastora Duonelaitisa począwszy) antologia przez p. Julję Wichert Kairuksztisową. Tłumaczka mimo swego ósmego krzyżyka z młodego dzieńcą energią i niesłychaną pracowitością od kilku lat poświęcała się niewdzięcznej pracy przyswajania dorobku literackiego Litwinów mowie polskiej. Nb. mieszkanie jej w Kownie stało się ośrodkiem skupiającym większość wybitniejszych pisarzy litewskich.

Korzystając z uprzejmości bawiącej obecnie w Wilnie p. Kairuksztisowej zużyjemy jej przekłady w charakterze ilustracji do naszego feljetonu.

*

Stan duchowny dał Litwie bardzo wielu autorów. Książę, sami w większości wypadków pochodzący z ludu mniej się asymilowali od warstwy szlacheckiej i często nie wyrzekali się ojczystej mowy, co więcej — starali się z niej zrobić język literacki. Pocziwy pastor z „Małej“ Litwy (Prus Wschodnich) — Chrystjan Duonelaitis, (1714—1780), szczęśliwie stosuje heksametr do mowy litewskiej w dużym poemacie (istnieje przekład polski) pt. „Cztery pory roku“. Jest to hezjodowski temat „Dni i prac“ przeniesiony w warunki bytu pańszczyźnianego chłopca litewskiego. Na tle przemian w przyrodzie zmieniają się uciążliwe zajęcia zrośniętego z naturą, przypisanego do wielkiej własności ziemskiej włościanina. Jaskrawiej ujmuje ten sam problem doli pańszczyźnianej przedstawiciel niespolonizowanej szlachty żmudzkiej, mieszkający opiewanego przez Mickiewicza Baubliisa („Czy żyje stary Baublis, w którego ogromie.“) — Dionizy Poszka-Paszkiwicz (1760—1831).

Oto odpowiedź chłopca żmudzkiego na współczesną tyradę szlachcica o jego mozolach:

„Czaszkę tylko wyliczasz, lecz nie trud nasz cały —
Jak kucharka, co zbiera z wierzchu fluszczo szkliwo...“

Kto ci zagon obsiewa, plony zbiera w żniwo?
Kto osusza ci bagna, błota i moczary?
Kto rozsiewa kamienie bez ognia i pary
I kto tobie uprzęta z ręk obrzymie skały,
O które się twych łodzi czoła rozbijały?
Kto kopie i prostuje gościńce szerokie
I pomiędzy rzekami kanały głębokie?
Kto drzewa ci zasadza w ogrodach rzędami,
Znosi góry i równa pagórki z dolami?
Buduje kamienice, miejskie domy białe
I kto wznosi kościoły z cegieł wiecznotrwale?
Kto więc twój kraj we złoto i srebro wzbogaca?
To wszystko — to trud krwawy, chłopskiej dłoni
ni praca...
(Chłop Żmudzki)

A jak żyje ten chłop-niewolnik?

„Chatynka z izbą, piecem, w której mam mieszkanie
Ciemna, bowiem jej okno ma z desek łatanie...
Chleb z plewami, liść jarzyn — to moje jedzenie,
Tylko wodą z czerpaka gaszę swe pragnienie.
Gochowina, miast łóżka, mam ławę usłaną.
Obuwie moje — łapele z kory wyplatane.
Kozuch, powróż i szmaty — to moje odzienie...“

Książę Strazdas zwany popularnie Strazdefis (1763—1833), autor śpiewanej również i przez polskich wiernych pieśni kościelnej „Padnijmy na twarz“, zasuspendowany za nieprzeszereganie celibatu i podburzanie chłopów przeciwko możnym tego świata, jest poniekąd prekursorem litewskiej poezji rewolucyjnej. To co pisał, przeznaczał nie dla szlachty, nie dla swoich duchownych kolegów, lecz dla pańszczyźnianych chłopów z których sam pochodził. „Każdy proboszcz który go dostał jako wikarego — pisze autor podręcznika literatury litewskiej, znany Wilnu ks. Zajanczkauskas — starał się go czempredziej pozbyć... I nie dziwnego. Zarażony „wojnymyślnym duchem Voltaire'a“ via biskup Krasicki (teste Zajanczkauskas), pozwalał sobie na takie „wybryki“ jak okrzyk:

„Jest już stal przygotowana,
przyjdzie wreszcie dzień na panów!“

Pradziad obecnego rektora USB, Szymon Staniewicz (zm. 1846) jest też poetą litewskim, autorem bajek i alegoryj. Istniejące antagonizmy Żmudzi i Aukstoty przedstawia alegorycznie w

dialektu pomiędzy niedźwiedziem i koniem, kończącym się pojednawczo:

„Od wieków żyli w zgodzie nasi pradziadowie,
Razem się tu rodzieli, rośli i starzeeli...
I teraz jednakowe losy nas spotkały:
Mnie łańcuch, tobie pęta na nogach zostały...“

Do tematów opisowych, bezpiecznych politycznie, wraca arcybiskup Antoni Baranauskas (1835—1903), autor napisanego dla dowiedzenia, że język litewski może rywalizować z polskim, „Borku Oniksztaińskiego“, poematu a la „Pan Tadeusz“.

Zawiedziona miłość, rezygnacja i zobojeźnienie stąd płynące składają się na treść elegij księdza A. Vienožinskisa (1841—1891). Utworom swoim dorabiał akompanjament na harmonji — dotąd Litwa śpiewa jego piosenki.

„Zgasła już dla mnie gwiazda nadziei,
Świat cały kryje mi czarna mgła —
Czy kto rozkosze pod stopy ściele,
Czy też żółć gorzką wypić mi da —
Mnie wszystko jedno, maie wszystko jedno!“

Twórca narodowego hymnu litewskiego, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, Wincenty Kudirka (1835—1899), któremu zawód lekarza dopomógł do zbliżenia się z ludem jest całkowicie przeciwieństwem estetyzujących księży. Człowiek wielkiej kultury duchowej, publicysta (wydaje analogiczny do herzenowskiego „Koło kola“ „Varpas“), przedstawiciel literatury pozytywistycznej, tłumacz Byrona, Mickiewicza Słowackiego, Schillera i in., prześladowany i więziony przez rząd carski działacz społeczny, nie załamał się mimo ciężkich prób i nieuleczalnej choroby płuc.

„Nie ten jest wielki, przed którym miliony
Łańcuchem skute głowy pochylają...“

Chcąc krzywdę czyni oddają pokłony,
Chwaląc słowami, w duchu przeklinają —
Lecz ten jest wielki, co i z życia swego
Niesie ofiarę dla szczęścia bliźniego,
I słońcem czynu przyświeca ludzkości —
Przed takim kłęk świat — ze czcią wdzięczności...“

Jako liryk zabłysnął talentem ksiądz Jan Maczulis (Maironis), „Śpiewak odrodzenia Litwy“ (ks. Jaksztas), autor zbioru „Głosy wiosny“, poematu „Młoda Litwa“ i szeregu dramatów historycznych. Brak w nim zainteresowań ogólnoludzkich, problematyki głębszej. Podobnie rzecz się ma z Ludwikiem Girą (ur. 1886), ekskerykiem, pierwszym komendantem wojskowym Wilna w roku 1919, który jest autorem licznych zbiorów liryk i rozpraw krytycznych (pod pseudonimem Radzikauskas). Ma na swoim sumieniu piękny przekład Międzynarodówki.

Przykłady jego twórczości są niezbyt budujące:

„Białe mgły oparem duszą
I tumanem ku mnie płyną...
Coś mi szepeczą niema ciszą
I oparem białym wiszą...
Stary bór do snu kołyszą
W powódź się zlewają siną...
Białe mgły oparem dyszą
I tumanem ku mnie płyną...“
(Triolety o Wilji)

Ostatnim Mohikaninem stanu duchownego w literaturze litewskiej jest Putinas-Mikolaitis (ur. 1893 r.), profesor uniwersytetu Kowieńskiego. W swoim nowatorstwie idzie dalej, niż Maironis, jeżeli idzie o tematy — przeważnie uprawia lirykę egzotyczną. Jest autorem głośnej powieści poniekąd autobiograficznej „W cieniu

ołtarzów“, która wywołała ostrą reakcję kleru. Oto jego „Modlitwa“:

„Z książek —
Chceciaż długo mnie uczono — modlić się
nie umiem,
Ni prosić Boga, ni Bogu dziękować,
Padając na kolana.
Nie umiem.
Lecz bywają
I takie osobliwe chwile,
Kiedy nie wiem, skąd, ani dlaczego,
Pierś zalewa światłością tyle,
Ze się i nie czuje może,
Jak powtarza się jedno słowo:
Boże, Bcze, Boże...“

(Dokończenie nastąpi)

Fr. Ancewicz i T. Bujnicki.

ANATOL MIKUŁKO

UPAŁ

Maj kwiatami dzień na szmaty kolorowe porwał
— o zmerzezu wiatr je miękko tulil w bukiet,
łuszczem słońca zaskwiercał trotuar
i z płatków wouny obiad upiekł.

Na rogu kosz kobiety schylonej
na Boga kupujecie winogrona.

Drzewa dymem zieleni wyszły z zantków,
w bruku kamienie pękały jak groch.

Na rzekach wiosnę sprzedają —
w kajakach zmienioną na chłód.
Płyniemy błękit oczu rwać
— daleko od brzegu —
szczęście w klamrze dwóch par ud.

Drugi list z Warszawy

W Warszawie poetyckiej znów od pewnego czasu gwarno. Poeci — jedni w tajemnicy — inni nie ukrywając się — gotują podobno rewelacyjne książki wierszy na jesień. Oczywiście w zapowiedziach i wynurzeniach poetów sporo jest, jak zawsze, przesady, ale fakt faktem — pod złotą polską jesień zakotłuje się od dobrej poezji.

Proszę zauważyć tylko — około 20 -tu poetów — i to niezłych rusza na ten pamiętny czas 1935 roku do startu: — Baliński, Bujnicki, Czuchnowski, Gałczyński, Flukowski, Hollender, Maśliński, Miłosz, Michalski Hieronim, Michalski Bronisław, Napierski, Piechal, Pięta, Przyboś, Rogowski, Rymkiewicz, Szemplińska, Tuwim. (Wylczyłem alfabetycznie autorów, nie chcąc się narażać ich ambicjom np. przez taki układ: Miłosz, Czuchnowski, Tuwim, Przyboś i t.d.)

Oczywiście na liście powyższej nie pomógłbym wierszopisów takich, jak: Młodzieniec, Skuza, Szczawiej i inny Słobodnik — wiadomo bowiem powszechnie, że ci gotowi są wybuchnąć pięcioma książkami w każdym miesiącu.

Złośliwi powiadają, że wszystkie działania młodszych poetów — to zamach na nagrodę młodych — wszyscy bowiem wierzą, że tym razem Irzykowski wreszcie proponuje poetę na odmianną swoim kolegom.

Wiele jest w tym sądzie prawdy. Ze swej strony już teraz, by nie było potem żarcie — proponuję Józefa Łobodowskiego, jako kandydata do nagrody Młodych. Jest to świetny poeta no a potem — wchodzi on w związek małżeński w najbliższym czasie. Przydałaby mu się więc premia na smutny obrzęd pożegnania w gronie towarzyszy chulińskiego legendy.

A propos Łobodowskiego... O tym poecie krąży w Warszawie najprzeróżniejsze plotki i kawały, puszczane przez troskliwych jego przyjaciół.

Kiedy miała się ukazać „Rozmowa z ojczyzną“ jeden z nich właśnie po przyjeździe z Lublina oświadczył w większym towarzystwie z bolesną miną — wiecie — Łobodowski to tak — i wskazał ręką na gardło.

— Jaktó — samobójstwo? — zaczęliśmy ilu nas tylko było, wołać.

Wtedy on, przywołując całą powagę na twarz, powiedział, że wszystkie wiersze, które Łobodowski drukował dotychczas nie są jego, tylko jego przyjaciela Rosjanina, genialnego młodzika Aleksiego Łopiennikowa, który zmarł na tyfus w Odessie tuż przed wyjazdem Łobodowskiego do Polski.

I proszę pomyśleć — wielu z pośród zebra-

nych uwierzyło w tę bzdurę i nie omieszkalo jako prawdy podawać jej po Warszawie. Skutek był tego taki, że nawet taki rozważny i miły człowiek, jak Władysław Sebyła, mówiąc przez radio o „Rozmowach z ojczyzną“ zaznaczył, że wiersze Łobodowskiego wyglądają tak, jakby były tłumaczone z rosyjskiego.

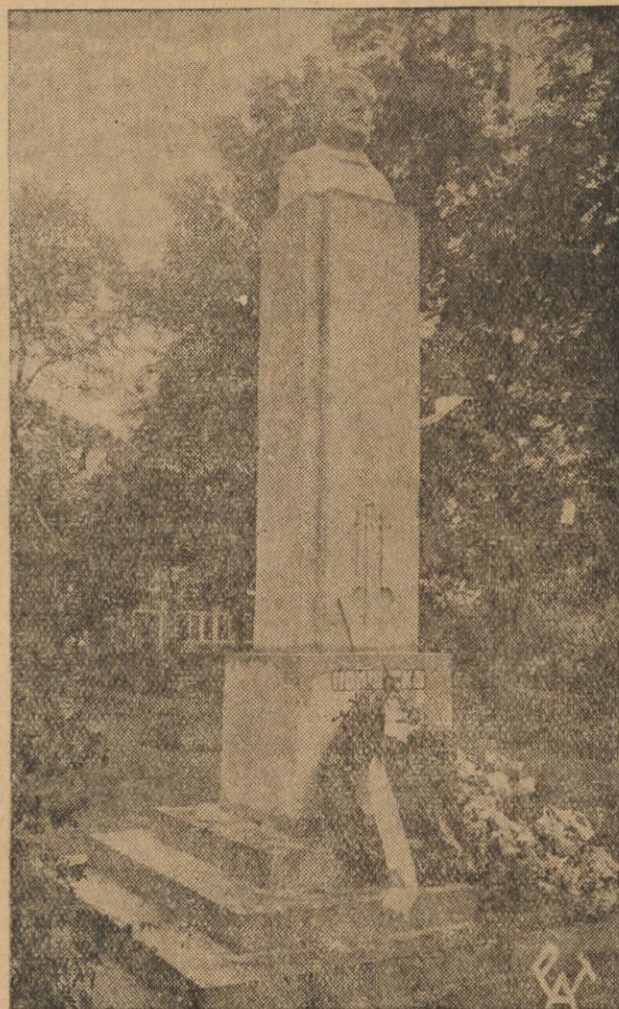
O Famo! Famo! — nie chcę podawać innych plotek — podałem tylko trochę ich o najbardziej z sobą pod tym względem spowinowacym człowieku. Sensacyj tu wśród poetów niema potem wielkich. Najmłodszy chodzą zgorzkniali i modlą się o śmierć znanych i uzna-

nych — Zawodziński, Sebyła i Miciński na różny sposób zwalczają poetów awangardy (najmilej zresztą robi to Sebyła). Poza to jest cicho. Dochodzą nas jeszcze wieści, jak to Maśliński szaleje w Wilnie, jednym cięciem noża zarzynając, jak wołu, na łamach Kolumny światłych liryków Małopolski.

Ano może być i tak. Chciałoby się z oczekiwania powiedzieć: dobranoc. Jesień poetycka będzie bowiem turniejem półbogów dzisiejszego Parnasu Polski.

Stanisław Pięta

Pomnik Stanisława Moniuszki w Grudziądzu



W Grudziądzu ostatnio odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki, ufundowanego ze składek członków Pomorskich Kół Śpiewaczych. Odsłonięcia pomnika dokonał wojewoda pomorski p. Stefan Kirtiklis.

Warunki uzyskania przez rolników kredytu zaliczkowego

W związku z baczniejszą uwagą, jaką położono na rozprawadzenie w bieżącym roku gospodarczym wśród rolnictwa kredytów zastawowych i zaliczkowych, zostało postanowione, że kredyty te udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego.

Możliwe będzie zatem dla rolników uzyskanie tego rodzaju pożyczek nawet w miesiącach późniejszych, chociażby w drugim półroczu.

Nie ustalono sztywnych terminów płatności, przewidziano jedynie, że dla kredytów zaciągniętych wcześniej, a więc np. w lipcu, sierpniu i wrześniu — terminy płatności mają zapadać już od grudnia, nie później jednak jak do 30 VII r. 1936. Dla później udzielonych kredytów, terminy nie będą mogły zapadać wcześniej, jak dwa miesiące od daty udzielenia pożyczki i tu również ostatecznym terminem spłaty poszczególnych rat będzie 30 czerwca r. 1936. W obydwóch wypadkach instytucji wierzycielskiej będzie przysługiwało prawo wcześniejszego ustalenia ostatecznego terminu płatności, jednakże nie przedziej jak na 31 maja r. 1936.

Przewidziano również w wyjątkowych wypadkach możliwość częściowej lub całkowitej prolongaty poszczególnych rat. Oprocentowanie w tych wypadkach będzie podwyższone i ma wynosić 8 procent w stosunku rocznym od kwoty prolongedowanej.

Kredyt zaliczkowy został uruchomiony w wysokości 10 miljonów zł., co w stosunku do rozprawadzonej kwoty 2,5 milionów zł. w ubiegłym roku gospodarczym odpowiada czterokrotnemu podwyższeniu. Kredyt zaliczkowy został uruchomiony już obecnie t. zn. w okresie przedziwnym, gdyż chodzi głównie o to, aby drobni rolnicy mogli zaopatrzyć się w odpowiednie środki gotówkowe na pokrycie kosztów żniw i zobowiązań, zapadających natychmiast po żniwach. Na pokrycie tych kosztów rolnicy zaciągali dotychczas pożyczki u kupców względnie też sprzedawali zboże na pniu co stawało się dla nich źródłem poważnych strat. Uruchomienie kredytu zaliczkowego już z początkiem miesiąca bieżącego ma się przyczynić do zwalczania tych szkodliwych objawów. Drobni rolnicy mogą uzyskiwać kredyty zaliczkowe w kasach Stefczyka, gminnych kasach pożyczkowo — oszczędnościowych, spółdzielniach kredytowych lub w kasach komunalnych oszczędnościowych. Od rolników wymagane jest podpisanie deklaracji stwierdzającej, że zaciągają

pożyczkę jako zaliczkę na poczet wyprodukowanego zboża oraz weksel, opiewający na globalną sumę pożyczki, przy czym termin płatności tego weksla opiewa na dzień płatności ostatniej raty kredytu. W ten sposób uproszczone zostają do maksimum dotychczasowe formalności żądane przy udzielaniu i prolongowaniu kredytów zaliczkowych.

Jako normę wysokości zaliczki nie

przyjmuje się, jak to ma miejsce przy kredycie rejestrowym, procentu wartości giełdowej, lecz ustalono normy sztywne, a mianowicie: 7 zł. od 100 klg. żyta lub owsa, 8 zł. od 100 klg. jęczmienia, 10 zł. od 100 klg. pszenicy, 20 zł. od 100 klg. siemienia lnianego, podczas gdy dla pozostałych oleistych, jak również dla strączkowych i gryki przyjęto normę do 50 proc. ich ceny rynkowej.

Uroczystość winobrania we Francji



DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWĘGŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.
SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 października.
W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.
WYCIECZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

Adwokaci i aplikanci w Polsce

Według ostatnich danych na 1 stycznia r. b., na terenie całej Polski praktykuje 6.536 adwokatów, z tego w okręgu apelacyjnym warszawskim 1.851, w lubelskim 262, w wileńskim 315, w katowickim 237, w poznańskim 582, w krakowskim 1.088 i we lwowskim 2.200. Liczba adwokatów w ważniejszych miastach wynosiła: w Warszawie 1.290, w Łodzi 237, w Wilnie 153, w Katowicach 93, w Poznaniu 154, w Krakowie 452, we Lwowie 747. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 2 adwokatów. Liczba aplikantów w ważniejszych miastach przedstawiała się następująco: Warszawa 541, Łódź 72, Wilno 56, Katowice 22, Poznań 46, Kraków 267, Lwów 503. Dane te dotyczą tylko aplikantów adwokackich.

Przestępczość w r. 1933

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na rok 1933, w ciągu roku skazano w Polsce wyrokami prawomocnymi ogółem 642.691 osób, w tym 539.645 mężczyzn i 103.046 kobiet. Wśród skazanych znajdowało się 426.490 osób wyznania rzymsko-katolickiego, 71.056 grecko-katolickiego, 64.502 prawosławnego, 65.515 mojżeszowego, 10.383 ewangelickiego oraz 4.745 osób innych wyznań.

Liczba skazanych dorosłych wynosiła 622.007 osób, z tego za przestępstwa przeciwko państwu skazano 3.125 osób, przeciwko władzom i urzędom 23.026, przeciwko porządkowi publicznemu 6.794 za fałszowanie pieniędzy i dokumentów 4.959, za zabójstwo 1.320, za inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 54.086 za zniewagi 30.263 za przywłaszczenie 14.528, za kradzież 171.900, za rozbój 1.685 za oszustwo 33.698, za paserstwo 14.153 za inne przestępstwa 262.470 osób. Ogółem wymierzono dorosłym 74 kary śmierci na więzienie skazano 92.630 osób, na areszt 306.378, na grzywny 224.880. Warunkowo zawieszono wykonanie kary 146.168 osobom.

Ponadto sądy skazały 20.684 nieletnich w tym 19 za zabójstwo, 1.872 za inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 713 za przywłaszczenie 9.267 za kradzież 101 za rozbój, 1.149 za oszustwo, oraz 7.653 osób za inne przestępstwa.

CHORE PŁUCA osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła Magistra Wolskiego „Pulmosa“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zapłegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynoszą ulgę.

Zioła ze znak. ochr. „PULMOSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa, Złota 14 m. 1.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Dromer podszedł do niego:

— Skąd cię przystali? — Nie otrzymując odpowiedzi, zapytał jeszcze raz: — Gdzie masz zawieźć tego pana?

Milczał.

— No? — powtórzył groźnie Dromer.

— Czego pan się czepia? — burknął opryskliwie i wskazując czapkę na Barczyńskiego, dodał: — Do tego pana mam interes.

Nagle jęknął, dłońmi przykrył twarz, zatoczył się i upadł.

— Wstawaj! — zawołał Dromer.

Ogłuszony silnym uderzeniem w szczękę, młodzieniec cicho pochlipywał, ocierając łzy i rozsmarowując po twarzy krew.

— Wstawaj!

Usłuchał. Patrzał na Dromera z nienawiścią i strachem.

— Będziesz gadał?

— Pan nie ma prawa bić! — zaczął płaczącym głosem, raptem spostrzegł, że ręce ma skrwawione i wrzasnął:

— Mordują! Poli...

Drugi, straszniejszy cios zwał go z nóg. Rozmiękł, jak worek osunął się nawznak, kilka razy

drgnął konwulsyjnie i znieruchomiał; twarz zsiniała, przez niedomknięte powieki widać było białka, z kącików ust cienkim sznurkiem sączyła się krew.

— Panie inżynierze!... — zaczął zaniepokojony Barczyński.

Dromer pochylił się i rzucił niedbale:

— Zemdlal cherlak. Trochę za mocno uderzyłem.

Zanieśli chłopaka na kanapę i zaczęli cucić.

Uderzenie było rzeczywiście zbyt mocne i upłynęło z półgodziny zanim się udało przywrócić mu przytomność.

Młodzieniec powiódł wokół siebie osłupiałym wzrokiem, ujrzał swego prześladowcę, zerwał się przerażony i chwając się na nogach, pobiegł do drzwi, naraz uczył na karku silną pięść, skurczył się i usiadł na podłodze, zasłaniając twarz.

— Przyszedłeś po list? — posłyszał głos nad sobą.

Pochylił się niżej i wystękał:

— Tak.

— Dokąd miałeś go zanieść?

Nie odpowiedział.

Dromer stracił cierpliwość. Rzucił się na niego, przyduślił pierś kolanem, chwycił za ramiona i zaczął trząść z taką siłą, że głowa zadudniła po podłodze.

Przerwał.

— Powiesz, bydlę?

— Nie mogę — jęczał chłopak. Nie mogę, bo mnie zabiją...

Dromer sięgnął do tylnej kieszeni, wyjął rewolwer i przystawił do skroni:

— Nie oni, ale ja cię zastrzelę jak psa! do trzech. Raz... dwa...

Chłopak spojrzał w straszne oczy. Twarz mu zadrgała, usta zbieleły ze strachu:

— Powiem, wszystko powiem!

— Dokąd miałeś zanieść list?

— Na Okęcie.

— Na lotnisko?

— Nie, ale niedaleko lotniska.

— Co ci jeszcze nakazali?

— Żebym przyjechał na trzecią, nie później, bo po trzeciej mieli odlecieć aeroplanem.

— Boże święty! — zawołał Barczyński. — Za dwadzieścia trzecia.

— Niech pan zadzwoni po samochód — powiedział Dromer.

— Moja maszyna dawno czeka.

— Chodźmy! — i zwracając się do chłopaka zapytał: — Ile ci obiecali zapłacić?

— Pięćdziesiąt złotych.

— Dostaniesz sto ode mnie. Jeśli nie usłuchasz, albo spróbujesz uciekać, to kulą w łeb!

Samochód pędził po ulicach. Szofer otrzymał rozkaz i, nie zwracając uwagi na znaki ostrzegawcze posterunkowych, mknął na pełnym gazie.

Dromer siedział spokojny. Barczyński trzymał zegarek w ręce, coraz więcej denerwował się i przynaglał szofera. Za osiem trzecia.

(D. c. n.)

Ś. p. inż.

Władysław Kusztejko

Dnia 12 lipca r. b., w kilkanaście godzin po naprędcie, lecz beznadziejnie, dokonanej operacji, zmarł w Wilnie, w siłę wieku, bo przeżywszy niespełna 38 lat, inżynier-elektryk, Kierownik Działu Ruchu Elektrowni Wileńskiej, ś. p. Władysław Kusztejko, pozostawiając po sobie prawdziwy i głęboki żal tych wszystkich, którzy się z Nim stykali.

Urodzony dnia 23.I 1898 d. w Dubrowce, guberni orłowskiej, ś. p. Wł. Kusztejko po ukończeniu gimnazjum w Rosławiu w r. 1916, wstępuje do Instytutu Górniczego w Jekaterynosławiu, gdzie do roku 1919 studjuje na Wydziale Metalurgicznym. Jednakże, radykalna zmiana rządu w Rosji i zdaleka dochodzące echa wojny, toczącej się na całym niemal terytorjum odrodzonej Ojczyzny — pobudzają Go wkrótce do zaniechania dalszych studiów i do ucieczki do kraju. Po przejściu granicy polsko-bolszewickiej, ś. p. Wł. Kusztejko za pierwszy obowiązek poczytuje sobie zaciągnięcie się do szeregów Armii Polskiej i pozostaje w nich do końca roku 1920 jako ochotnik.

W roku 1921 ś. p. Wł. Kusztejko wstępuje na Politechnikę w Warszawie. Borykając się tu z wielkimi trudnościami materialnymi i kilkakrotnie przerywając z tego powodu studia — w roku 1929 kończy Wydział Elektryczny tej Politechniki, uzyskując tytuł inżyniera-elektryka.

Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu inżynierskiego, ś. p. Wł. Kusztejko odbywa praktykę zawodową w szeregu wielkich zakładów elektrycznych w kraju i zagranicą. Bezpośrednio zaś po ukończeniu studiów politechnicznych, ś. p. Wł. Kusztejko obejmuje posadę kierownika robót instalacyjnych w I Okr. Szef. Budownictwa w Warszawie, w r. 1930 — stanowisko Kierownika Działu Sieci Wewnętrznej w Elektrowni Miejskiej w Wilnie.

Jego nieprzeciętna wiedza fachowa, inteligentny i naukowy stosunek do pracy, zdolności organizacyjne i zalety charakteru, jak — praco-witość, wysokie poczucie obowiązku i sumienność — już wkrótce zwracają uwagę przelotnych, którzy w r. 1932 bez wahania awansują Go na najbardziej zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko — Kierownika Działu Ruchu Elektrowni. Ś. p. inż. Wł. Kusztejko używa dzięki temu szersze pole do pracy, przez co wydatnie przyczynia się do rozbudowy i rozwoju Elektrowni Miejskiej.

Poza obowiązkową pracą zawodową ś. p. inż. Wł. Kusztejko bierze czynny udział w pracy społecznej, w różnych organizacjach, a zwłaszcza jako członek Wileńskiej Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP). Nie szczę-dzi też czasu i sił na niezwykle umiejętnie dzielenie się z innymi swą cenną i w trudnych warunkach zdobytą wiedzą, bądź to wykładając różne przedmioty z dziedziny elektrotechniki na wszelkiego rodzaju kursach technicznych, bądź też zasiłgając polską literaturę fachową swemi artykułami i spostrzeżeniami z praktyki.

Mimo młodego wieku, ś. p. inż. Wł. Kusztejko, zaletami swego umysłu i charakteru zdobył wykazać, że posiadał wszelkie dane do odegrania poważnej i pozytywnej roli w polskim świecie elektrotechnicznym.

Niestety, inną była Wola Najwyższego. Za brała Go przedwcześnie i podstępnie nieubla-gana śmierć.

Szczęplemu gronu elektryków wileńskich u-był w ten sposób powszechnie ceniony, nieodża-łowany Kolega; Elektrownia Wileńska straciła w Nim, cieszącego się prawdziwym uznaniem a przełożonych, a głębokim szacunkiem i mi-łością u podwładnych — Kierownika najbardziej odpowiedzialnej pracy.

Cześć Jego pamięci!

Wyborca do Senatu musi mieć ukończonych 30 lat

Do biura rejestracyjnego wyborców do Senatu (Zarząd miasta, Dominikańska 2) zgłasza się wiele osób, które wprawdzie mają wymagane kwalifikacje naukowe, niemniej jednak praw wyborczych do Senatu nie posiadają ze względu na wiek.

Do Senatu bowiem mogą wybierać — o ile odpowiadają innym warunkom — tylko osoby, które przed dniem zarządzenia wyborów ukończyły 30 lat.

Wczoraj zarejestrowało się przeszło 100 nowych wyborców do Senatu.

NADESLANE.

Z przemysłu automobilowego w Polsce

Dnia 31 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej Polski Fiat, na którym postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do zł. 1.000.000. Bilans roku poprzedniego wykazuje stratę w wysokości złotych 994 tys. — co było spowodowane ogólnym upadkiem handlu samochodowego w Polsce, w ostatnich czasach.

Przewidując poprawę na rynku samochodowym w Polsce, która niewątpliwie, w razie zaistnienia sprzyjających okoliczności jak. niżka cen samochodów, poprawa stanu dróg i zmiana nastawienia władz skarbowych w stosunku do nabywców samochodów — nastąpić musi, Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy postanowiło pokryć straty za lata ubiegłe i podwoić kapitał akcyjny. W ten sposób dalszy rozwój Spółki Akcyjnej Polski Fiat, która będzie przedstawicielem jedynej Polskiej Fabryki Samochodów, P. Z. Inż., odgrywa dominującą rolę na rynku samochodowym w Polsce — jest całkowicie zapewniony.

KRONIKA

Teatr i muzyka

Niedziela
14
Lipiec

Dziś: Bonawentury, Justa M.
Jutro: Henryka Ces.
Wschód słońca — godz. 3 m. 01
Zachód słońca — godz. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S B w Wilnie z dnia 13 VII. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiat półn.-wschodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: chmurno.

— PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM'a do wieczora 14 b. m.: Naogół dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Skłonność do miejscowych przelotnych deszczów głównie jednak na wschodzie kraju. Ciepło. Sta-be wiatry z północy i północo-wschodu.

Dziś dyżurują apteki:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska, róg Zawalnej) oraz wszystkie apteki na przedmie-siach.

— RUCH POPULACYJNY:

Zarejestrowane urodziny: 1) Zasztowt Janusz-Marjan; 2) Zasztownia Alina; 3) Rul Czesła-wa; 4) Matulewicz (niechrzczone); 5) Brzezowska Wanda-Jadwiga; 6) Szmuklerówna Rachela; 7) Augustowski Paweł; 8) Bohojawkiński Zygmunt; 9) Łukaszewicz Antoni; 10) Zamoro Stefan-Robert.

Zaślubiny: 1) Rutkowska Weronika — Bobrowski Ignacy; 2) Partel Marjanna — Orłowski Dionizy.

Zgony: 1) Jurewiczowa Rozalja, pensjonarjuszka przytulku, 76 lat; 2) Tanajkiewicz Alęzy, pensjonarjusz przytulku, 73 lat; 3) Tawrel Jan, robotnik, 37 lat; 4) Stankiewicz Antoni, szewc, 27 lat; 5) Januczka Olga, 86 lat.

— Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a. Szramek Vile — z Katowic. Smurzyńska Amelia ze Starachowic; Suszczyńska Stanisława ze Sta-rachowic; Pacewicz Roman inżynier z Warsza-wy; Perzyński Stefan z Warszawy; Rapaport Izrael kupiec z Warszawy; Dobrzański Tadeusz z Warszawy; Domański Juljusz z Warszawy; Adlerblum Nina ze Stołpc; Polkowski Władysław architekt z Warszawy; Jaworski Janusz student z Międzyrzecza; Miłodrowska Helena z Niesuchowa; Kiersztajn Władysław podreferen-darz z Warszawy.

MIEJSKA

— Rejestracja wyborców do Senatu. Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że rejestracja wyborców do Senatu w dniu 14 lipca r. b. (niedziela) będzie czynna od godz. 9 rano do 14-ej w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy ul. Dominikańskiej 2.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać ze sobą dowody stwierdzające warunki wymie-nione w ogłoszeniach.

Przy słabym trawieniu, małokrwiistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruźliow, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Pytajcie się lekarzy.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHORÓB

(kamienie żółciowe, atretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA polegana pobudzeniu wątroby, do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

Narażając wolność

przyszedł oddać ostatnią posługę zastrzelonemu koledze

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu niebez-piecznego włamywacza Gryszkiewicza, organiza-tora ucieczki z więzienia Stefańskiego. Obecnie dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów tego ujścia.

Aresztowanie Gryszkiewicza łączy się bezpo-srednio z krwawym wypadkiem przy ul. Cho-cimskiej 15, gdzie został postrzelony przez cho-rążego na gorącym uczynku usiłowania okradzie-nia mieszkanka zawodowy złodziej Grygielewicz, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpi-tala.

Grygielewicz, który należał do bandy złodziejskiej Gryszkiewicza, 11 b. m. zmarł w szpitalu żydowskim. Zwłoki jego wydane zostały rodzinie celem pochowania na ementarzu Piotra i Pawła.

W świecie złodziejskim śmierć Grygielewicza wywołała wielkie wrażenie. Policja otrzymała

Dziewięcioletni chłopiec zmarł wskutek nadmiernego spożycia alkoholu!

W dniu 9 b. m. zdarzył się na terenie pow-dzińskiego 2 wypadki śmiertelnego zatrucia alkoholem. We wsi Korolewo gm. hołubińskiej 60-letni Lubezonok Józef wskutek nadmiernego spożycia alkoholu zachorował i w drodze do lekarza zmarł.

We wsi Kaleczpole gm. prozorockiej zmarł nagle 9-letni Paweł Tołkacz. Dochodzenie usta-

WOJSKOWA
— W sprawie zasiłków dla rezerwistów. W związku z tem, że referat wojskowy Zarządu miasta przystępuje już do wypłaty zasiłków rodzinom rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe, należy przypomnieć, że o zasiłek rezerwiści mogą ubiegać się w ciągu 30 dni od daty ukończenia ćwiczeń

GOSPODARCZA
— OBNIŻENIE OPŁAT NA RZEŹNI. Cechy rzeźników chrześcijan i żydów postanowiły zwrócić się do miarodajnych władz z memoria-lem w sprawie obniżenia wszystkich opłat na rzeźni miejskiej, związanych z ubojem bydła. Rzeźnicy bowiem są zdania, że opłaty te są sta-nowczo wygórowane.

Jak słyhać, cechy rzeźników w razie nie-uwzględnienia ich posulatów zamierzają ogło-sić strajk.

— NIEWESOŁA SYTUACJA W RZEMIOŚLE WILEŃSKIM. W ostatnim kwartale liczba war-sztatów rzemieślniczych, jak obliczają, zmniej-szyła się o kilkadziesiąt. Tłumaczy się to wyso-kiemi stosunkowo kosztami świadczeń i kart rze-mieślniczych oraz brakiem kredytów na zainwe-stowanie warsztatów. Zanotowano również jedno cześnie lekki wzrost bezrobocia wśród rzemieślników.

Zanotowano także wzrost nielegalnych war-sztatów, kt. stwarzają konkurencję wykwalifiko-wanemu i ponoszącemu ciężary rzemiosłu. Z tego rodzaju warsztatami rzemieślniczymi prowadzi na jest walka.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Aby umczylić nowowstępującym studen-tom gruntowne przygotowanie się do egzaminów Konkursowych na Wydział Lekarski, Humani-styczny, Farmację oraz na Politechnikę i do Akademii Stomatologicznej grono sił fachowych zorganizowało wzorem ubiegłych lat specjalny kurs przygotowawczy, program którego obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych. Początek wykładów 1-go sierpnia. Informacje i zapisy św. Jacka 5.

RÓŻNE

— Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, mając na względzie ułatwienie PP. Pracodawcom szybkiego znalezienia potrzebnej służby domowej, zorganizowało Oddział Biura Pośrednictwa Pracy dla służby domowej i pensjonatowej, który się mieści w specjalnie na ten cel wynajętym osobnym lokalu przy ulicy Poznańskiej Nr. 2 (róg Wileńskiej) i czynny jest w godzinach od 8 do 15 godzin za wyjątkiem niedziel i świąt. Poza służbą domową oddział przyjmuje także zapotrzebowania na zapośred-niczenie bon. wychowawczyń nauczycielek i pie-lęgniarek. Zgłoszenia które PP. Pracodawcy mogą składać osobiście, listownie lub telefonicznie (tel. Nr. 1206), załatwiane są z całą skrupulat-nością przy bezwzględnej zachowaniu terminu i sposobu załatwiania wskazanego przez PP. Pracodawców.

Zbiegł z więzienia do Litwy

Donosiliśmy o aresztowaniu w starych oko-pach pod Świącianami dwóch bandytów zbieg-łych z więzienia wojskowego na Antokołu. Trzeci zbieg ukrył się. Obecnie ustalono, że przebywa on w Litwie.

Podobno władze nasze mają zwrócić się do policji litewskiej o wydanie przestępcy (c)

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Ostatnie przedstawienie. Dziś w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 8.30 w. — przedostatnie przedstawienie doskonałej farsy w 3-ach aktach p. t. „Codziennic o 5-ej”. Na tych ostatnich przedstawieniach połączają się z publicznością wileńską reżyser i wybitny aktor M. Bay-Rydzewski i ulubieniem Wilna M. Węgrzyn, który dwuletnią pracą zdobył wielkie uznanie dla pięk-nego rozwoju swego talentu, i T. Suchecka, sze-reg postaci scenicznycy które, pozostawił nie-zatarte wrażenia. Ceny niższe.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
— Popołudniówka w Teatrze Letnim. Dziś, w niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 4-ej po południu Teatr Letni daje przedstawienie popołudniowe doskonałej rewji „Witajcie nam” pod kier. arty-stycznym p. L. Sempolińskiego w wykonaniu całego zespołu. Kupony i bilety bezpłatne nie-ważne. Ceny niższe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— „Kraina Uśmiechu” — po cenach niższ-nych. Dziś odbędzie się dwa pożegnalne przed-stawienia świetnego zespołu artystów pod dyr. Z. Wojciechowskiego. Po południu o godz. 4-ej i wieczorem o g. 8.30 odegrana zostanie czarują-ca egzotyczna operetka Lehara „Kraina Uśmie-chu”, która odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych ukazały się Fontanówna, Kislewska, Czarnecki i Winiecki. Celem udo-stępienia widowiska najszerszym warstwom publiczności — ceny miejsc na oba przedsta-wienia wyznaczono propagandowe od 25 gr. Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia zespołu, który udaje się w dalszy objazd.

— Jutrzejszy występ Hanki Ordonówny w „Lutni”. Jutro o godz. 8.30 roztoczy czar swego wielkiego talentu znakomita artystka Hanka Ordonówna. Każdy jej występ stawka dla Wil-na wielką atrakcją, ze względu na wysoce arty-styczne wykonanie najpiękniejszych piosenek, tak różnorodnych w swym nastroju. Na wieczo-rze poniedziałkowym wystąpi również słynny artysta filmowy Igo Sym. Akompanjament objął Jan Berezynski.

TEATR „REWJA”.

— Dziś w niedzielę 14.VII r. b. ostatnie trzy seanse rewji p. t. „Pst.. pst.. dziewczusko”, która ustępuje całkowicie nowemu programowi p. t. „Blażeńska miłość”, wykonywanemu przez wzmocniony wybitnymi siłami zespół artystycz-ny w osobach pp. Ninki Wilińskiej — ulubie-nicy Wilna, Stefana Czerwińskiego — piosenka-rza tangisty, Eddiego — fenomenalnego muzyka wirtuoza (szal-numer) oraz Leonida Dudarewa 7 i 9.30.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 14 lipca 1935 roku.

8.30: Audycja poranna; 9.55: Program dzień. 10.00: Uroczyste otwarcie Jub. Złotu Harcerstwa Polskiego przez Pana Prezydenta Rzplitej. Trze Spaly; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: „Augustowszczyzna — kraina lasów i jezior”. 12.20: Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 13.00: „Figaro, symfoniczny Bastylji” z „Wesela Figara”; 13.20: Symfonia szkocka — Mendelsohna; 14.00: Godzina żywej; 15.00: Audycja dla wszystkich: „Dwór Ludwika XV-go”; 15.45: Porady weter-ynaryjne; 16.00: Recital fortep. Molli Reiznek; 16.25: Chór Juranda; 16.45: „Wiesz, kto jest wielkim?” — szkic liter. 17.00: „Dla naszych letników i uzdrowisk”; 18.00: Transm. z Jub. Złotu Harcerskiego w Spale; 18.20: Utwory Ba-cha; 18.30: „Cała Polska śpiewa”. 18.45: „Nad Olzą” — reportaż; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Konc. rekl. 19.25: Recital śpiewaczy F. Lurje; 19.50: „Praca aktora” — felj. 20.00: „Pierwszy miesiąc w Polsce Niepodległej”; 20.10: Zapomniane utwory Wojciecha Gawroń-skiego; 20.45: „Wybrane myśli Józefa Piłsud-skiego”; 20.55: Dziennik wiecz. 21.00: Transm. z Jub. Złotu Harcerskiego w Spale; 21.45: „Na wesolej lwowskiej falli”; 22.15: Wiad. sport. 22.35: „Nasza Marynarka gra”; 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Niemożna muzyka ta-neczna.

PONIEDZIALEK, dnia 15 lipca 1935 roku.

6.30: Audycja poranna; 8.20: Progr. dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzienn. poł. 12.15: „Dla naszych letników i uzdrowisk”; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Koncert solistów; 15.15: Piosenki w wyk. S. Tucker; 15.25: Życie art. i kult. miasta; 15.30: Słynni śpiewacy. 15.45: Transm. z Jub. Złotu Harcerskiego w Spale; 16.00: Audycja dla dzieci: „W co będziemy się bawili?” 16.15: Mała Ork. P. R. 16.50: Codzienny odcinek pozy; 17.00: Arje i pieśni w wyk. Julji Mechówny; 17.15: Tańce nie tańce; 17.40: Trio smyczkowe braci Ginzburgów; 18.00: „Od lu-czywa — do lampy Bole”; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Z litewskich spraw aktualnych; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Muzyka ope-retkowa; 19.05: Program na wtorek; 19.15: Konc. rekl. 19.30: Audycja żołnierska; 19.50: „Co czytać?” 20.00: „O przyszłym programie zimowym”; 20.10 „Wesoły wieczór”; 20.45 Dziennik wieczor-ny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski”; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.30 Trans-misja z Jub. Złotu Harcerskiego w Spale; 22.00 Wiad. sport.; 22.10 Utwory Francisz-ka Lehara; 23.00 Wiad. met. 23.05 d c koncertu

CASINO | Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter 54 gr. Sala dobrze wentylow.
Premjera.
Frydzylo potężniejsze niż „Zaledwie wczoraj“ — najbardziej wzruszający film współczesny
Wielki sukces genialnej gwiazdy **Nancy Carroll** i ulubionego amanta ekranu **Edmunda Lowe**.
Nad program: **Dodatki**. Początek o godz. 2-ej.

PAN | CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter od 54 gr.
DZIŚ podwójny program: **MIRAŻE SZCZĘŚCIA**
1) Upojny romans filmowy
2) Bohaterski **TOM TYLER**, ulubieniec wszystkich jako
„**SZATAŃSKI COW-BOY**“ Film pełen emocji i sensacji.
Początek o g. 2-ej

HELIOS | Na wszystkie seanse: balkon 25 gr. parter od 54 groszy.
Podwójny rewelacyjny program. 1) Potężny niesamowity film **ZBRODNIARZ** Charles Laughton
2) Sensacja **CIEŃE BROADWAYU** Najulub. artyści. Najznakom. orkiestry. Najbogatsza wystawa świata
Nad program: **Atrakcje oraz aktualja.**

OGNIKO | DZIŚ! Wielka zagadka kinematografii DZIŚ!
p. t. **„Niewidzialny człowiek“**
w/g głośnej powieści H. G. W. Wellsa. W rolach gł.: **GLORIA STUART** i **CLAUDE RAINS**.
Nad program: **Dodatki dźwiękowe.** Pocz. sean. o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej pp.

REWJA | **Pst, pst... dziewczuszko**
Balkon 25 gr. Program Nr. 29 p. t.
Rewjowo-operetkowe westchnienia za złudą złud — wiecznie niepewnym serduszkim niewieściem w 2 częściach i 15 obrazach. Występy: Janiny Zgorzelskiej, Al. Gronowskiego, Trio Czerpanoff.
Od poniedziałku wyst. będą nowozaażang.: Ninka Wilińska, Stefan Czerwiński i Leonid Dudarew.
Szczegóły w afiszach. Pocz. o 6.30 i 9.15 W niedzielę 4.30 7 i 9.15

elegancki wygląd
wspaniałą kroi
pierwszorzędny materiał

oto zalety
każdej koszuli

REWELACJA!!!
MOTOCYKL
„ROYAL-ENFIELD“
250 c/c 4 taktowy ZA ZŁ. 1490
mod. 1935 r. tylko

MOTOCYKLE SWIAT. SŁAWY MARKI „NORTON“
ZASTĘPSTWO NAJTRWALSZSICH OPON „DUNLOP“
SEYNNY RADJOODBIORNIKI „PHILIPS“
33A i JUNIOR

DOGODNE WARUNKI SPŁATY!
„ESBROCK MOTOR“
ALBERT ETINGIN i S-ka
Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 18-06

GIMNAZJUM Humanistyczno-Koedukac. DLA DOROSŁYCH
z oddziałem mat-przpr.
im. Ks. Piotra Skargi
WILNO, UL. LUDWISARSKA Nr. 1
Przyjmuje wpisy do klas I, II, III nowego ustroju, oraz kl. VI, VII, VIII uczniów (nie) od lat 18.
Kancelarja czynna do 10-go sierpnia Wtorki i Piątki od godz. 4-6 pp. od 10-go sierpnia codziennie.

Bez forszy niema radości
Bez „OLLA“ niema pewności!

„OLLA“
Gum..?

DOKTOR Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczolciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12-2 i 4-8

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w.
ul. Wileńska 28, m. 3
tel. 2-77

AKUSZERKA Marija Laknerowa
Przyjmuje od 9-7 w.
ul. J. Jasińskiego 5-28
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyńiec, T. Zana,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

„**KEMERI**“ pod Rygą (Łotwa)
Słynne wanny błotne, siarkowe i jodowe, kuracja trwa cały rok, leczy reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, sercowe, stawowe i skórne, jak również choroby żołądka, kiszek, wątroby, nerek i nerwów, bronchit, astmę, arteriosklerozę, otyłość, bezdzietność.
Codziennie koncerty symfoniczne. Biblioteka. Czytelnia. Wspaniała plaża. Ogromny park. Wszelkiego rodzaju sporty. Cudowny wypoczynek. Tanie życie: można się urządzić (mieszkanie, opieka, utrzymanie, taksa kuracyjna, środki lecznicze i opieka lekarska) od 225 zł. i drożej miesięcznie. Bliższe informacje bezpłatnie:
LOTWA „KEMERI“. Zarząd Kuracyjny, tel. 7.

BLACHĘ CYNKOWĄ
POLSKICH WALCOWNI CYNKU
blachę cynkowaną
najprzedniejszej jakości marki
K. H.
„**Królewska Huta**“
oraz innych marek
BLACHĘ OCYNKOWANĄ w rolkach
poleca po cenach najniższych
TOWARZYSTWO METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
w WILNIE, ul. Bazylińska 6, tel. 2-73.
Sprzedaż hurtowa **CEMENTU**, najwyższego gatunku, marki „SATURN“.

proszki
„KOWALSKINA“
STOJUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM-FARM. „A. KOWALSKI“ WARSZAWA

Czy wlecie pp. myśliwi,
że w dniu św. Huberta (3 listopada) 1935 roku
ukaże się
Jednodniówka Łowiecka

Jednodniówka Łowiecka będzie:
Księgą pamiątkową Łowiectwa Wschodniego — Propagandą przyrodzonego piękna Ziemi Wschodniej. — Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. — Pierwszym samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polski.

Ze szpałt **JEDNODNIÓWKI ŁOWIECKIEJ** przemówią następujący autorzy:
Bolesław Świętorzecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Witold Ziembicki, Józef Wł. Kobyliński, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac-Pomarański, Stanisław Wańkiewicz i wielu innych.

JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA będzie bogato ilustrowanym ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4^o objętości około 40 stronic i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo-podręczne Myśliwego
Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodniej, Wilno ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

BACZNOŚĆ PP. MYŚLIWI! — Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższa niż w razie zamówienia.

BACZNOŚĆ PP. PRZEMYSŁOWCY I KUPCY! Ogłoszenie dane do Jednodniówki Łowieckiej, która rozejdzie się po całej Polsce w ilości 4000 egzemplarzy będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

przez uporczywych
BOLACH GŁOWY
STOJUJE SIĘ PROSZO
PSZCZOŁKA
LAB. FARMACEUTYCZNE POLSKIE WARSZAWA

KATOLZABIJA
LOWADY, ROBACTWO
Przed HWOJKIEWICZ
• Wilno, Podgórna 5 in 1, tel. 20-14 •

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S. WARSZAWA
ZNAK FABR.
Z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRYTYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

IDEALNA KAPIEL
BALSAMICZNA
KOSODRZEWINOWA.
Lilo Orson Motor
Wstrzegać się
naśladowców!

HEMOROIDY!
PRZY CZERPIENIACH HEMOROIDALNYCH
(BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I
KRWAWIENIU) STOJUJE SIĘ
„VARICOL“
GAŚCIECKIEGO
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH
STOJUJE SIĘ MASO „VARICOL“ (D. POPOWICZKIEGO)

BIURO
pośrednictwa mieszkaniowego
„UNIERSAL“
zostało przeniesione na
ul. Mickiewicza Nr. 4.
Poleca mieszkania i pokoje umeblowane.

Lekarz - dentystka
potrzebna zaraz
stała posada.
SOSNOWIEC
Modrzejowska Nr. 2
Lekarz „Rozen“

POTRZEBNY
pokój umeblowany lub bez mebli od 1 sierpnia 1935 r. Zgłoszenia kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla of.

Sprzedam
lub wydam w dzierżawę piwiarnię w dobrym punkcie i dobrze prosperującą. O warunkach dowiedzieć się przy ul. Wileńskiej 48 od godz. 19 do 20.

Przedstawiciela
dobrze wprowadzonego w fabrykach czekolady w Wilnie i okolicy poszukuje fabryka produkująca dla tychże artykuł pierwszej potrzeby. Zgłoszenia pod „Towar zagraniczny“ do „Par“ Kraków, Rynek gł. 46.

ZGUBIONA
kartę rowerową, wyd. przez Zarząd Miasta za Nr. 339, na im. Henryka Bieńko, uniew. się

Zgubiony
weksel na zł. 100, pł. 29 lipca 1935 r., wyd. przez S. Gołęba, uniew.

Do wynajęcia
mieszkanie 5- i 6-cio pok. z wszystkimi wygodami, słoneczne, ładne, suche
Zaręcze 16.

LETNISKO
nad jeziorem Miadzioł, miejscowość uroczą, sucha. Stół obfity, sport wodny, połowanie. Informacje: Miadzioł-Firko.

OKAZYJNIE
do sprzedania
stolarska maszyna kombinowana wyrównarka, grubościowa, piła tarczowa, wiertarka firmy Szwajcarskiej 500 m/m bardzo mało używana za bardzo niską cenę. Mickiewicza Nr. 37, K. Giesajtis.

Samochód
5-cioosobowy (kareta), marki „Berliet“ b. tanio do sprzedania, Dzielna 40-1, między 5 — 6.

SKLEP spożywczy
do sprzedania w Porubanku. Dowiedzieć się na miejscu.

Udzielam
lekcji buchalterji handlowej, przemysłowej i bankowej, prowadzę księgi ustawowe. Adres: Nowogrodzka 16 m. 3. Informacje od godz. 9-10 i 3-4

Kucharz
szaszłykarz - specjalista poszukiwany. Oferty z podaniem warunków i referencyj kierować: Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1.

Teraz czas zasiewać
„**BYLINY**“
i kwiaty dwuletnie. Do nabycia w składzie nasion **W. WELER** Wilno, ul. Sadowa 8, telefon 10-57

Sklep Piśmienno-Galanteryjny i zabawki dziecięce
Ceny niskie.
E. Macewiczowa
Wilno, Wileńska 22.

OBUWIE
TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WILCENIEGO POPIAŁO
WILNO
OSTROBRAMSKA 23.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 pp. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — nl. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr. Kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.